Nr. 24. Czwartek 30 Stycznia 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 stycznia.

Marszałek Mac-Mahon przenosi demisyę nad aprobatę żądanej przez republikanów zmiany osób w naczelnych komendach. Wiadomo, czego żądają republikanie. Generałowie z długoletnią służbą i bogatem doświadczeniem jak Bourbaki, Bataille i inni, generałowie, którzy mają za sobą piękną karyerę wojenną, bo choć w ostatnich katastrofach przegrywali bitwy, mimo to ocalili honor sztandaru francuskiego, otóż tacy generałowie mają być odsunięci od komend, formalnie odepchnięci, dlatego, że nominacya ich pochodzi od Napoleona III, a jeszcze więcej dlatego, że posady ich stać się mają premią dla zagorzałych republikanów z szlifami otrzymanemi po rok 1871. Żaden z komendantów skazanych na usunięcie w skutek wyborów z 5 stycznia nie uchybił lojalności żołnierskiej, chociaż być może, że wszyscy dotąd żałują czasów Napoleona III, żaden nie knuł spisków przeciw republice i nie przygotowywał zamachu stanu, chociaż być może, że każdy chętnie widziałby powrót cesarstwa dokonany za wolą narodu i w sposób lojalny.

Marszałek Mac-Mahon przenosi demissyę nad aprobatę takiej zmiany, bo słusznie widzi w tem zgubny zamach na karność wojskową. Z chwilą, w której posady wojskowe staną się premią za demonstracyjne okazywanie zasad republikańskich, reorganizacya armii francuzkiej cofnie się wstecz, bo w pracach tego rodzaju nie da się pomyśleć stagnacya, tylko postęp albo cofanie się wstecz. Marszałek Mac-Mahon, zostawszy prezydentem republiki, nie przestał być marszałkiem armii i ta godność ma pewnie większy urok dla niego, aniżeli prezydentura. Łatwo więc pojąć, że najprzykrzejszą konsekwencyą 5 stycznia stała się dla niego zmiana osób w naczelnych komendach.

Dopóki marszałek Mac Mahon rozporządzał większością w jednej Izbie, można było pocieszać się tem, że groźby demisyjne nie są na seryo stawiane, że niemi chce tylko wymusić pewne ustępstwa. Dziś jednak groźba taka nie miałaby sensu, bo obie Izby są mu nieprzyjazne a tryumfujący republikanie zawsze liczyli na to, że po odniesieniu stanowczego zwycięstwa strącą marszałka z prezydentury przed upływem septennatu za karę, iż 16 maja 1877 roku targnął się na ich panowanie. Dziś tedy każda groźba demisyjna musi być na seryo traktowaną i zaraz trzeba się zastanawiać nad kwestyą wyszukania następcy. W tem właśnie tkwi wielka trudność, bo oprócz Grevyego, który nie posiada ani dostatecznej energii ani powagi i tylko nieposzlakowaną nigdy prawością charakteru jednał sobie ogólną sympatyę, nie mają republikanie kandydata, na którego mogłaby się zgodzić frakcya umiarkowana i obóz Gambetty. Gdyby Thiers żył dzisiaj, byłby już trzy tygodnie prezydentem, t. j. od 6 stycznia.

Opuszczając krzesło prezydyalne marszałek Mac Mahon może liczyć na to, że krok ten jego wywoła żywe ubolewanie nietylko w rozbitych szeregach konserwatywnych lecz także po za granicami kraju, wszędzie, gdzie losy Francyi budzą szczere zajęcie, gdzie jej rozwojowi towarzyszą szczere życzenia i sympatye. O wygórowaną próżność posądzali republikanie marszałka, gdy po klęsce wyborczej w r. 1877 nie wziął dymisyi lecz powołał Dufaurea do steru. Bezstronni świadkowie ówczesnych wypadków musieli uznać, że nie była to próżność lecz akt abnegacyi patryotycznej i poświęcenia osobistych sympatyj dla spokoju kraju. Gdyby marszałek był tak próżnym, jak go republikanie przedstawiają, ks. Broglie nie byłby poniósł klęski w roku 1877 a nawet w razie poniesienia klęski nie byłby wziął demisyi, lecz przystąpiłby do nowych wyborów. Gdyby marszałek był próżnym, mógłby był ogłosić się już dawno dyktatorem lub czemś więcej nawet. Armia bowiem stoi po jego stronie a nie po stronie Gambetty. Że tak jest, to najlepiej stwierdza fakt, że po 5 stycznia zmiana komendantów stała się najpilniejszem żądaniem republikanów. Jeżeliby republikanie, jak się zawsze chwalą, posiadali rzeczywiście nieograniczoną sympatyę w szeregach armii, jeżeliby oficerowie i podoficerowie do ich obozu należeli, nie potrzebowaliby zmieniać komendantów. Jak marszałek Mac Mahon jest bezsilnym wobec dwóch Izb republikańskich, tak bezsilnymi byłby monarchicznie usposobieni komendanci wobec armii, z republiką sympatyzującej. Ale tu chodzi o usunięcie człowieka, który mimo chwiejność całą i brak energii jest zaporą dla wezbranej powodzi radykalizmu.

KORESPONDENCYE

Londyn, 26 stycznia.

(*W*) Nareszcie czytamy, że Anglia, niezadowolona taniemi zdobyczami w Afganistanie, rozpoczęła inną z niezliczonych, niesławnych, ale kosztownych wojen, które zwykła prowadzić w różnych strefach. Tym razem chodzi o zabór królestwa Zulów, tak nieszczęśliwie położonego, że odcina świeżo zabrany Transvaal od morza i od innych posiadłości angielskich w południowej Afryce. Jest to podobno jego grzech jedyny, ale ciężki, jeżeli pamiętamy program, wygłoszony niedawno z ust ministra. Wedle tego programu angielskie zabory na kontynencie afrykańskim zmierzają aż do jezior Livingstona i rzeki Stanleya, do zbudowania kolei do rdzeni tych krajów, i stworzenia z nich nowych Indyj, gdzieby Manchester i Birmingham mogły zbywać rupiecie, coraz bardziej wykluczane z innych rynków, już to konkurencyą, już to cłowemi taryfami. Królestwo Zulów, jak jeden rzut oka na mapę pokaże, przeszkadza swem położeniem tym zamiarom i musi zniknąć z mapy. Tak brzmi rzetelny powód wojny, rozpoczętej wczoraj przez armię pod wodzą lorda Chelmsworth, przeciw hałastrze króla Cetewajo.

Cynizm polityczny naszych czasów nie doszedł jeszcze do takiej szczerości, aby Sir Bartle Frere, wielkorządca angielski w Afryce, wyznał jawnie jedyny powód tej napaści. Dla usprawiedliwienia przyszłego zaboru urządzono więc zabawny prolog, przypominający formalności, co wyprzedziły najazd na państwo Szer Alego. Anglicy posłali murzyńskiemu monarsze formalne, dyplomatycznie ułożone *ultimatum*, i dali mu miesiąc czasu do odpowiedzi. Nagi królik prosił o zwłokę, której odmówiono, a natychmiast po odmo-

IWAN PODKOWA

IV.

Jedną z sympatyczniejszych postaci między samozwańcami jest Iwan Wołoszyn, Sierpiahą albo Podkową przezwany. Pierwsze miano nadają mu ówczesne urzędowe korespondencye, dwa ostatnie gmin, a trzecie nasz poczciwy Bielski, który najwięcej pisał o nim i do niedawna był jedynem źródłem do dziejów tej chwili. Z niego też korzystali rossyjscy kronikarze i historyografowie, a Boboliński, wydany przez Iwaczyszewa, żywcem przepisał naszego autora.

Rygelman w swojej historyi podnosi Podkowę do godności hetmana i przeznacza mu ósme miejsce z kolei. Że hetmanem nie był — to pewna; wątpimy nawet, czy watażkował na Niżu, bo przecie w tym czasie dowodzili drużynami kozackiemi Szach (u ludu Zach) i Arkowski, obaj tak często wspominani w uniwersałach Batorego.

Ale poznajmy bliżej pretendenta do korony multańskiej. Niektórzy pisarze dowodzą, że Mołdawanie nazwali Iwana *podkowarcm*, dlatego że się trudnił kowalstwem przed wystąpieniem na arenę dziejową. Z Wołoszczyzny przywędrował na Podole, ztąd zwany był Wołoszynem, choć Rusin rodowity. Podkowa mógł być nawet przyrodnim bratem Iwoni, z nim podążył za Dniestr, przy jego boku zostawał w czasie jego krótkiego panowania. Gdy to panowanie się skończyło, nie miał co robić, zamyślał więc rozpocząć nowe życie w swobodnej i stosunkowo większe zapewniającej bezpieczeństwo Rzeczypospolitej. Aliści na wyjezdnem stronnicy świeżo zamordowanego hospodara opatrzyli go listami uwierzytelniającemi do panów polskich, a w listach tych zawierała się prośba:

— Pomóżcie mu jeno dostać się na ziemię multańską, a resztę już bierzemy na siebie.

Mieli racyę tak się odzywać, znali usposobienia naszych możnowładców. Wszakże to chorągwie polskie prowadziły niedawno dwóch Łopusnanów, Aleksandra i Bohdanka, i to chorągwie sąsiadów o miedzę. Wspierali Polacy tamtych, dlaczegoby nie mieli teraz wspierać Iwana Wołoszyna?

Wspomnieliśmy na początku o przybyciu jego do Baru. Trafił na Buczackiego, człowieka przedewszystkiem rycerskiego, który nie bawił się w politykę, wreszcie trafił na inne czasy, kiedy żelazna dłoń Batorego już i na dalekich kopcach granicznych czuć się dawała. Król słał ostre odezwy do starostów, nakazywał przestrzeganie porządku, zalecał czujność. Buczacki przeto zbył prezydenta czczemi obietnicami; bez woli króla nie miał odwagi nic począć; jeszcze dobrze, że go nie zatrzymał, że mu pozwolił opuścić zameczek.

Iwan podążył w Bracławskie. Tam łatwiej mógł się znieść z Niżowcami, którzy tu zwykle spływali na leże zimowe, wreszcie czekał nań człowiek duszą i ciałem Wołochom oddany, pobratymiec Czapa. Wygnany przewrotami, które były powszednim chlebem w ziemi jego rodzinnej, oparł się Czapa na stepach ukrainnych przed wielą już laty, a że był człowiek spokojny, więc zarzucił rzemiosło wojenne, ożenił się z Rusinką i osiadł we włości Bracławskiej. Gospodarstwo szło mu dobrze, dostatek był w domu niemały, stada liczne bujały w polu, grosza dość w skrzyni, dziatwa się już chowała po rusku, gościnności nauczył się od sąsiadów, ale choć przyrósł do gleby nowej, która mu zapewniła spokój i szczęście, nie zapomniał o dawnej ojczyźnie, nie zerwał z nią węzłów.

Jaką koleją Podkowa dostał się do Czapy, powiedzieć nie potrafimy, ale raz usadowiwszy się pod jego strzechą, mógł być spokojny i bezpieczny. Starego Wołocha olśniły dowody przywiezione przez pretendenta i listy bojarów, najwyższe stanowisko zajmujących w ziemi multańskiej. Zdaje się, że i bez romansu nie obeszło się tutaj. Czapa miał pokaźną córkę, a dziewczynie wpadł w oko przybysz. Choć w skromnej odzieży i ubogim otoczony pocztem, zawsze musiał znaczyć niemało, kiedy go rodzic takiemi względy zaszczycał, a tajemniczy urok i powierzchowność awanturnika coś tu ważyły także. Iwan był słusznego wzrostu, barczysty, siły niezwykłej, bo łamał podkowy jak opłatki, a mimo to słodki w obejściu, łagodny, w rozmowie gładkiej wyćwiczony, dla kobiet delikatny i powolny.... Dziewczyna uległa urokowi, który niebawem zamienił się w trwogę, kiedy podsłuchała przypadkiem, że wybrany jej serca jest prawowitym korony wołoskiej posiadaczem, choć nie *de facto* ale *de jure*. Odkrycie to choć obudziło pewną trwogę, jeszcze więcej rozpłomieniło uczucie. Stary Czapa dostrzegł przywiązania córki i ucieszył się niepomału, widząc że Podkowa także jej sprzyja.... Dlaczegóżby nie miała zostać hospodarówną? Ale jak zdobyć koronę? Niemirów, po wszystkie wieki szczere kozackie miasteczko, leżał o miedzę: w Niemirowie są przyjaciele, poradzić się więc należy.

Jak powiedział, tak zrobił.

W Niemirowie spotkał Czapa szlachcica, który także szukał Podkowy, także pragnął mu dopomódz, aby przy pomyślnym zbiegu okoliczności dobić się zaszczytów, a przynajmniej wygodnego i spokojnego bytu.

Tym szlachcicem był pan Stanisław Kopycki, herbu własnego. Ciekawa to postać pod każdym względem i nawskróś historyczna. Z drugiego krańca Rzeczypospolitej, bo z Pomorza spłynął na Podole i u ściany wołoskiej osiadł. W rozmaitych chorągwiach służył, a jakoś mu się nie wiodło, bo nawet tytułu żadnego nie potrafił wywalczyć. Z Wiśniowieckim i Iwonią plądrował po Wołoszczyźnie, z kozakami był za pan brat, dwanaście lat temu po raz pierwszy dotarł do Niżu, i odtąd — ilekroć na granicy przycichło, a zabrakło roboty, udawał się za porohy, w Chorotycy przedzierżgał się w kozaka „rzecznego" czy „lądowego", bawił się łowieniem ryb z równą przyjemnością, jak ścinaniem łbów tatarskich albo wyławianiem tuczonych stad na pastwiskach białogrodzkich i w łykach chadzał często, a zawsze się z nich szczęśliwie wydostał; mowy rodzinnej prawie zapomniał, zato po rusku mówił, jak gdyby się nad Dnieprem urodził; i po multańsku umiał, i po turecku mógł się nieźle porozumieć. Strzechy własnej nie miał, cały jego dobytek — dobry koń, trochę broni, grosz gotowy zawsze w zapasie, bo groszem i wówczas dużo się zrobić mogło. Z jakiejś tajemniczej wyprawy właśnie wrócił do Baru na zimowe leże, i przywiózł staroście kilka nowinek od strony Tatar, a starosta wywdzięczając się, napomknął mu o Podkowie.

Kopyckiemu tego tylko potrzeba.

— Gdzie? jak? — pytał zaciekawiony.

— A pojechał z niczem w Bracławskie — odpowiedział Buczacki.

Pan Stanisław Kopycki w kilka dni potem uwijał się już po Niemirowie. Ostrożnie jął robić poszukiwania, przypadł Czapy i rychło z nim się porozumiał. Podążył z Wołochem na wieś do Podkowy, „radując się, jak opowiada Bielski, z szczęścia jego, a obiecując mu wedle możności swej dopomagać. Za co mu Podkowa pilnie dziękował, i prosił, aby to, co mówił skutkiem pokazał: obiecując mu to dobrze nagrodzić, jeśliby go w tem Pan Bóg pocieszył, żeby w ojczyźnie swej usiadł, do której go poddani wzywają."

Niedługo trwała narada w dworze Czapowym. Ruchliwy szlachcic wszedł zaraz z Szachem w akordy. Watażka ten właśnie zimował w Niemirowie i biadał, nie wiedząc co dalej z sobą uczynić, bo o wyprawach w świat tatarski było głucho, a oko królewskie czuwało i ramię majestatu zdradzało siłę niemałą. Projekt więc Kopyckiego ucieszył go

wie najechano jego dzierżawy. Samo *ultimatum* było dość wierną kopią innego, znanego powszechnie dokumentu. Żądano od murzyna, żeby rozbroił swą armię i przyjął rezydentów angielskich, a dodano oryginalny i dla Europejczyków niezrozumiały rozkaz, żeby nadal nie wzbraniał swoim młodym poddanym żenić się, kiedy im się podoba, i z tylu żonami, ile ich sobie mieć życzą, bez odwołania się do króla o pozwolenie. Dla wyjaśnienia tej w aktach dyplomatycznych niepamiętnej propozycyi, pozwolę sobie podać kilka szczegółów o zwyczajach Zulów i zasobach wojennych króla Cetewajo, a czerpię je nie z tendencyjnych depesz urzędowych, ale z ust afrykańskich kolonistów lub kopaczy dyamentów, dość licznych w Londynie i łatwych do spotkania osobie, zajmującej się sprawami świata kolonialnego.

Wedle nich Cetewajo jest wyjątkowo utalentowanym murzynem, i gdyby nie fatalne sąsiedztwo holenderskich *boerów* i angielskich kramarzy, byłby Piotrem Wielkim dla plemion Zulów i Kafrów. Zaprowadził on rozmaite reformy w swym kraju, a między niemi powszechną służbę wojskową. Jego armia liczy około 40.000 ludzi, lecz jedyną jej częścią zdolną do wojny zaczepnej są pułki złożone z bezżennych. Ponieważ zaś Zulowie żenią się młodo i często, czarny król nie miałby zgoła wojska zdolnego do boju, gdyby wszelkie małżeństwa niepozwolone przez króla, nie były nieważnemi wobec prawa. Król nigdy nie pozwala żeniaczki tęgim parobczakom, z czego wynika, że jego nieżonate bataliony zawierają kwiat młodych Zulów. Zniesienie rzeczonego prawa zadałoby cios śmiertelny armii królewskiej, bo każdy Zulu dezerteruje na pierwszą wzmiankę o marszu. Anglicy wiedzieli więc, dla czego włączyli tak zabawne na pozór życzenie w swoje *ultimatum*, a Cetewajo nie odrzucił go bez namysłu i powodu.

Szczegóły o wojsku Cetewaja brzmią dość zabawnie. Mundury jego żołnierzy ograniczają się na krótkich spodniczkach. Pułki z ludzi żonatych różnią się tem od innych, że noszą białe tarcze i opasują głowy szerokiemi obręczami. Bezżenni mają czarne tarcze. Jeden z mych znajomych opisał pułk *Udlambeduj* w sposób następujący: „Pułk ten liczy około 1.500 żołnierzy, podzielonych na kilkanaście kompanii, i służy zwykle na pograniczu Natalu, a składa się z ludzi żonatych. Ponieważ ludzie nadzy nie mogą mieć numerów i wypustek, więc dla odróżnienia tego pułku od innych, każdy żołnierz wiesza na czole kawałek futra wydry, wtyka w kędziory dwa błękitne pióra czapli, okrywa uszy klapami z zielonego safianu małpiego, i przywiązuje do karku z tyłu buńczuk krowi. Wszystko to ma nadawać w oczach afrykańskich straszny pozór owym rycerzom. Samo nazwisko pułku jest groźne, albowiem *udlambeduj* znaczy złośliwy. Jego pułkownik nosi dźwięczne miano Ukodike, a żołnierze zasługują na tytuł weteranów, gdyż w przecięciu liczą lat 59, z czego daje się wnieść, że niewiele między nimi młodzieży, a mnóstwo zgrzybiałych. Taktyka Zulów polega na ataku frontem, w kształcie półkola. Broń odtylcowa, którą posiadają, nie zda się im na nic, bo jest różnego kalibru i gatunku, i w pierwszej bitwie nastąpi wielkie zamieszanie z ładunkami. Przeciw takiemu mizernemu wojsku wyprawiają Anglicy armię z 7000 Europejczyków i 15,000 murzynów, z artyleryą i wszelkiemi przyborami cywilizacyi! Łatwo przewidzieć, jaki los spotka króla Cetewaja za uparte obstawanie przy swych prawach o małżeństwie. Gdy niebawem zaczną wam przysyłać z Londynu szumne biuletyny o zwycięztwie lorda Chelmsworth, o trudnych marszach i pięknych manewrach, raczcie pamiętać, iż pomiędzy ofiarami tej strategii był pułk *Udlambeduj*, strojny w krowie ogony i trzymający się strategii — bawolej...

Biuletyny z drugiego, ważniejszego teatru wojny przestały donosić o łatwych zwycięztwach, ale wedle tutejszego zdania stają się coraz ważniejsze. Dotąd zapewniano, iż zajęcie Kandaharu i Dżelalabadu zabezpieczyło granicę Indyj, więc dalszy awans stał się niepotrzebnym, przynajmniej tej zimy. Była to rzecz niegodna wiary, najpierw z powodu, że apetyt angielski zawsze wzrasta w miarę zaborów, a powtóre, że nie Kandahar lecz Herat jest kluczem do Afganistanu. Ztąd szeptano od dawna w Londynie, iż wojska angielskie nie mogą spocząć, póki nie podsuną się o tyle do Heratu, by stały od niego w mniejszem oddaleniu, niż ewentualny garnizon rossyjski w Merwie. Merw leży o sto mil angielskich bliżej Heratu, niż Kandahar. Wolno było wnosić z matematyczną pewnością, iż Anglicy nie prześlepią tego faktu, a ich cichy marsz z Kandaharu w dwu kierunkach, ku Heratowi i Guzni, sprawdził ten wniosek. Wiosna znajdzie ich w takiej pozycyi strategicznej, że chociażby jenerał Kaufman zajął Merw i kusił się o Herat, wyprawa angielska mogłaby stanąć pierwej w zachodniej stolicy Afganistanu, uważanej tu za najważniejszy punkt strategiczny w środkowej Azyi.

Parlament zbierze się 13 lutego na zwykłą, długą sessyę. W przeszłym tygodniu odbywały się prawie co dnia narady ministeryalne, a wtajemniczeni przyrzekają z nich obfite owoce, w kształcie mnogich wniosków ustawodawczych. Z powodu zajęcia sprawami wschodniemi ostatnie dwa lata minęły bez przeprowadzenia wielu niezbędnych reform. Opozycya zarzucała też rządowi konserwatywnemu zupełna niezdolność prawodawczą. Pozwalam sobie wnosić z pewnych szeptów w tutejszych organach konserwatywnych, że pomiędzy projektami rządowemi znajdzie się pożyczka angielska — pierwsza od czasu wojny krymskiej. Nadzwyczajne wydatki zagraniczne i niedopisywanie dochodów państwa nie pozwoli w inny sposób pokryć długu, zwanego tutaj *floating debt*. Istnieje on w kształcie bonów skarbowych, odnawianych z roku na rok i tak gmatwanych w bilansie publicznym, że najbieglejsze głowy finansowe w opozycyi nie mogą przejrzeć jego całości. Jeden z najlepszych ekonomistów angielskich zapewnił przed kilku tygodniami, że ten dług wciąż wzrasta, a większa część bonów znajduje się w rękach kapitalistów francuskich, co poczytywał za dowód szybkiego ubożenia Anglii w ostatnich latach. Wedle jego zdania kapitał narodu angielskiego uszczuplił się od r. 1876 prawie o 100 milionów funtów. Połowa tej sumy przeniosła się do Ameryki, w formie obligacyi Stanów Zjednoczonych, wykupionych przez tamtejszych kapilistów. Inną część wysłano do stolic kontynentalnych, w postaci obligacyi rossyjskich, egipskich i t. d. Zgoła, twierdzi on, że Anglia wyprzedaje powoli sumy należące jej od dłużników zagranicznych i że je przejada.

Wynik wyborów w Norfolk wywołał wielką pociechę w obozie konserwatywnym. Prawie wszystkie wybory od czasu traktatu berlińskiego wychodziły na korzyść opozycyi. Gdzie zwykle istniała większość liberalna, objawiała się z podwójną siłą, a nawet w miejscach, uważanych za statecznie zachowawcze wybierano wigów. Gladstoniści upatrywali w tem zjawisku niepopularność rządu, gardłowali o rozwiązanie Izby, żeby świeżo z ludu wybrany i znający jego życzenie parlament nakreślił nowy program polityki zagranicznej. W Norfolk, gdzie stronnictwa równoważą się prawie, odbyła się na mały rozmiar próba opinii publicznej. Obie partye czyniły nadzwyczajne wysilenia; usunięto wszystkie hasła wyborcze, i poprzestano na krytyce lub pochwałach traktatu berlińskiego i bieżącej wojny. Ostatecznie kandydat zachowawczy otrzymał 500 większości, chociaż jego poprzednik nie miał nad 150. Ztąd wnoszą, że polityka lorda Beaconsfielda jest popularną.

Jeszcze żywiej zajmuje się Londyn jednym z najbardziej sensacyjnych procesów, pamiętnych w Anglii. Niejaki Pearce, skazany niedawno pod nazwiskiem Ward na długoletnie więzienie, został posądzony o morderstwo, dokonane w Szeffieldzie przed dwoma laty na niejakim panu Dyson. Jedyny świadek zbrodni, pani Dyson, wyniosła się do Ameryki. Tymczasem Pearce, aczkolwiek jego fotografie były w rękach wszystkich detektywów i cenę na jego pojmanie wyznaczono, mieszkał sobie przyzwoicie w Londynie, trzymając powóz i konie, któremi paradował w dzień, a w nocy uwoził rzeczy kradzione z domów, do których się włamywał. Prowadził on ten łotrowski interes na wielki rozmiar, póki go nie schwytano. Jeden z stróżów więziennych poznał w uwięzionym złodzieju owego Pearcea, poszukiwanego za morderstwo. Sprowadzono panią Dyson z Ameryki i przekonano się, że podejrzenie stróża było słuszne. Podczas indagacyi posyłano Pearce'a z Londynu do Szeffieldu prawie co dnia, z czego korzystając, wyskoczył raz przez okno wagonu, jadącego 40 mil ang. na godzinę. Szczęściem znaleziono go, zanim powrócił do przytomności. Zuchwalstwo tego człowieka i jego dar zmieniania rysów twarzy czyni go *facile princeps* między łotrami. Popisując się wobec sędziów i detektywów zmienił się w ich oczach do tego stopnia, że własnym zmysłom nie dawali wiary. Gazety podają sensacyjne szczegóły o jego życiu, ucieczkach z rąk prawa, zbrodniach i oszukiwaniu tajnej policyi, z którą żył na stopie poufałej.

Proces dyrektorów banku w Glasgowie jest mniej sensacyjnym, ale bardziej pouczającym, odkrywając jednę z najhaniebniejszych stron angielskiej cywilizacyi. Pokazuje się, że ci ludzie okradali publiczność przez długie lata, jednając sobie jej szacunek ścisłem przestrzeganiem pozornej religijności. Budując kościoły za kradzione pieniądze, fałszowali księgi kupieckie. Jeden z nich był osobliwym luminarzem kalwińskim, albowiem w swej nabożności nie czytywał gazet poniedziałkowych, posądzając, że były pisane w niedzielę! Narodowa składka na ich ofiary wynosi już blizko 400.000 funtów i dojdzie zapewne do pół miliona. Zamierzano urządzić wielką loteryę w tym celu, w której byłoby 12 milionów losów po funcie, a wygrane wynosiły 6 milionów, ale rząd zabronił jej ku zmartwieniu nabożnych Szkotów.

List mój dzisiejszy jest ostatnim w tym sezonie. Dopiero z wiosną odezwę się ztąd znowu do łaskawych czytelników *Gazety Lwowskiej*. Ufając jednak w ich względy, ośmielę się przysłać im wieści z weselszego społeczeństwa i milszego klimatu, z nad Ebru, z pod Eskurialu, z placu przy Puerta del Sol, gdzie hiszpańscy studenci i bachantki przygotowują się w tej chwili do karnawału. Gdyby wypadek podsunął mi w oko coś nowego i zajmującego, ufam, że niedołężna poczta hiszpańska doniesie sprawozdanie o tej rzeczy w swojskie strony. Tymczasem: *Vayan ustedes con Dios!*

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rozprawy w senacie włoskim.)

Podajemy dalszy ciąg rozpraw senatu włoskiego nad polityką zagraniczną, przerwanych w numerze wczorajszym.

Po Jacinim zabrał głos **A r t o u r**. Z największą uwagą przysłuchiwano się jego mowie, był on bowiem najserdeczniejszym przyjacielem Cavoura od początku jego świetnej ale krótkiej karyery aż do śmierci. We wszystkich ważniejszych akcyach państwowych brał Artour udział jako sekretarz Cavoura. Za czasów ministerstwa prawicy był Artour prawie bez przerwy generalnym sekretarzem ministerstwa spraw zagranicznych a przez dłuższy czas włoskim posłem w Kopenhadze. Dopiero przed dwoma laty został senatorem. Nominacya jego sprawiła wielkie wrażenie, gdyż ów p. Artour jest pierwszym i jedynym żydem, przed którym otwarły się podwoje senatu. Artour potwierdził, co Jacini mówił o rokowaniach Cavoura z zagranicznymi dyplomatami a mianowicie z ówczesnym posłem angielskim i pruskim p. Brassier de Saint-Simon Cavour był konserwatystą; nie zrobił nigdy kroku bez namysłu; wielka cierpliwość była jedną z największych jego cnót. Gdy w roku 1860 wysłał armię na granicę, przypuścili dyplomaci formalny szturm do niego. Tymczasem przekonał on ich, że Włochy muszą obsadzić granicę, Ankonę i t. p., ażeby zapobiedz rewolucyi i reakcyi. Przy tej, jak przy każdej innej sposobności wypowiadał Cavour jawnie i odważnie prawdę. Mowca polemizował następnie z senatorem Caracciolim. Nie jest prawdą, jakoby z aliansem francuskim zniknęła wszelka podstawa polityki zagranicznej. Nowe alianse zaprowadziły Włochy do Rzymu. Stosunki przyjacielskie z Niemcami i Austrya zaprowadziły Włochy do Wenecyi i Medyolanu. Zarzut czyniony przez Caracciola jest tedy niesłuszny, chociaż z drugiej strony jest niestety aż nadto prawdą, że zagraniczna polityka Włoch w latach ostatnich napełniła dyplomatyczną atmosferę wielką nieufnością i należy obawiać się, aby Włochy nie zostały izolowane. Mowca nie może przewidzieć, coby był uczynił hr. Cavour podczas ostatniego oryentalnego przesilenia, ale wiadomo mu coby było uczyniło stronnictwo, które tradycye Cavoura przyjęło za wyznanie wiary. Oto energicznie sprzeciwiałoby się każdemu zwichnięciu europejskiej równowagi a z drugiej strony byłoby przemawiało za polepszeniem losu chrześcian na Wschodzie. Po wojnie zaś nie byłoby nigdy przekroczyło roli bezinteresowanego pośrednika.

Mowa senatora **M o n t e z e m o l a** nie rzuciła nowego światła na sytuacyę. Była ona cechy więcej retorycznej; respekt przed traktatami i porządek wewnętrzny, oto punkta kulminacyjne mowy tego senatora. Następna mowa markiza **P e p o l i** była uwagi godną. „Najlepszym, najnaturalniejszym sprzymierzeńcem Włoch na Wschodzie, mówił Pepoli, jest Austrya. Tylko Austrya może postawić zaporę panslawizmowi i to tym sposobem, iż sama się przekształci; takie przekształcenie się Austryi jest niezbędnie potrzebne dla Europy. Od chwili, w której wyrugowano Austryę z Niemiec, ma ona do wyboru, albo poprzestać istnieć, albo stać się mocarstwem oryentalnem. Dalej stwierdził mowca, że od

---

i zainteresował. Kopycki natychmiast sporo pieniędzy rozrzucił między mołojców; kozactwo hulało wesoło, a mieszczanie poszeptywali, że będzie jakaś robota. Kopycki ręce zacierał, licząc, że mu się grosze wrócą z naddatkiem. Było to swego rodzaju przedsiębiorstwo, ryzykowne, bo przy niepowodzeniu i kark skręcić łatwo.... ale taka już natura tych ludzi kresowych, taki tu panował obyczaj! Na stepach obok kopców bielały stosy kości poprzedników, którym się powinęła noga, następcy po kościach stąpali obojętnie, ani myśląc o tem, że ich może los podobny spotkać. „Śmierci bać się nie należy, mawiali kozacy, nie unikniesz jej.“ A szlachta zkozaczona powtarzała zwykle to zdanie, i szła naprzód przebojem.

Szach był na dorobku, niedawno go obwołano watażką, chciał się tedy popisać i przyprowadził 330 ludzi. Czapa zebrał także garstkę w Bracławskiem, i wyprawa skleiła się na prędce. Cały oddział liczył najwięcej 500 konnych. Z taką garstką zdobywać Wołoszczyznę — to istne szaleństwo. Pretendent sam tak myślał; wybierał się tylko na zwiady, „chcąc czasu innego szczęścia swojego skusić.“

Wycieczka miała miejsce w końcu 1576 i na początku 1577 r. Śniegi duże leżały na stepach, zapasów żywności brakło, ale odwaga wiele może. Po lodach przez Dniestr i Prut dostali się na Wołoszczyznę. Jak dużo zajęli kraju — o tem milczą dziejopisowie, dość że podjazdy kozackie natknęły się na silne oddziały, które ściągnął hospodar Piotr Chromy, na przyjęcie nieproszonych gości. Podkowa cofnął się — poprzestając na rabunku, a kozacy po swojemu doszczętnie złupili okolice Prutu, i nim się Wołosi opatrzyli, napastnicy już byli z powrotem.

Pretendent znowu zakwaterował u Czapy, znowu patrzył w jasne oczy dziewczęcia, a Kopycki na czele 60 zbrojnych stanowił straż honorową przyszłego księcia i ściągnął na leże do Niemirowa, choć miasto należało do wojewody bracławskiego, Janusza Zbaraskiego, i rządzone było przez osobnego namiestnika z ręki dziedzica. Już z tego łatwo się domyślić, że książe pan patrzył pobłażliwie na swawolę Zaporozców. Niedarmo skarżyła go Porta przed królem, „że chowa kozaków u siebie, którzy Turkom niemałe szkody czynią“. Ale nie tylko Zbaraski tolerował podobne figle, wszyscy pograniczni starostowie wstępowali w jego ślady. Buczacki wolno puścił Iwana, Włodek Kamieniecki milczał, jak gdyby nic nie wiedział o wyprawie, Oborski, strażnik koronny, który rezydował w Zinkowie, przyklaskiwał jej nawet, bo czyż mu przystało przykładać ręki do poskromienia śmiałej wycieczki przeciw nieprzyjacielowi Rzeczypospolitej? Jemu, „który, jak się poetycznie wyraża Niesiecki, z pogany częste a fortunne bitwy miewał, często tak on od nich, jak oni od niego, w torkmyszowych bindach do stołu siadali“.

I uszło by było wszystko płazem, gdyby hospodar wołoski, zagrożony i zaniepokojony nie podniósł był wielkiej wrzawy. Wysłał czausza z wieścią do kasztelana halickiego, który bawił zawsze jeszcze w Rymanowie, że kozacy ziemię jego najeżdżają, że jeżeli król ich nie poskromi, to nic z przymierza z cesarzem tureckim nie będzie. Siemiński wygotował relacyę do Stefana Batorego, donosząc mu o przeszkodach, jakie jego poselstwo wstrzymują, a że niebezpieczeństwo prędko zażegnać należy, więc jednocześnie wojewodę podolskiego uwiadomił o wszystkiem. Mielęcki i jako stróż graniczny, i jako hetman koronny, nie mógł już teraz traktować sprawy obojętnie; wysłał tedy Jana Boboleskiego, rotmistrza, na czele chorągwi z rozkazem poskromienia awanturnika.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Antoni J.

r. 1875 zaszły wielkie zmiany w zapatrywaniach tak w samych Włoszech jako też po za ich granicami. We Francyi znikła wszelka niechęć ku Włochom. Sam mowca pisał do Mentany do cesarza Napoleona: *„Les chassepots français ont tué l'alliance avec la France“* ale dzisiaj pojednała wolność obydwa narody; o tem przekonał się osobiście niedawno we Francyi. Niestety musi mowca skonstatować dalej, że traktat berliński zamącił dobre stosunki z Niemcami. Sam mowca doniósł o tem bardzo wysoko postawionej osobie w Berlinie, pisząc do niej: *„Le traité de Berlin a offensé le sentiment du peuple italien.“* Wśród takich stosunków jasna, bezstronna polityka jest koniecznością dla Włoch.

Na wywody rozmaitych mowców odpowiadał następnie Depretis: Mowca nie może się zgodzić na zarzut, że jego polityka, jak to utrzymywał Vitelleschi, jest chwiejną i słabą. Nie może tedy dawać przyrzeczenia, że na przyszłość będzie prowadził politykę silniejszą. Jest to w ogóle rzeczą niezwykłą, że w kilka dni zaledwie po objęciu urzędowania, musi usprawiedliwiać swą politykę zagraniczną. Należałoby raczej wyczekiwać skutków tej polityki. Teza, postawiona przez senatora Jaciniego, że wszystkie stronnictwa powinny mieć tylko jedną politykę zagraniczną, może być słuszną w teoryi ale w praktyce nie jest możliwą. Wogóle zdaje się, że neutralność pomięszano z odosobnieniem. Każda neutralność ma oczywiście swoje granice i rezerwy. Ale o odosobnieniu nie może w ogóle być mowy. Od czasów kwestyi luxemburbskiej, aż do chwili obecnej brały Włochy udział we wszystkich międzynarodowych akcyach europejskich. Gabinetowi, do którego należałem, nie można udowodnić ani jednego czynu, któryby wskazywał na awanturniczą politykę, na zamierzoną aneksyę, na zamiar podziału obcego terytoryum. Dzisiaj są Włochy tak samo szanowane jak w r. 1875. Odwiedziny monarchów przypadały w czasie najgłębszego spokoju, który nie da się porównać z chwila obecną. A mimo to nie brak było nowych przyjacielskich oświadczeń. Wspomnę także o udziale obcych książąt w obchodzie pogrzebowym naszego wielkiego króla i sądzę, że nie popełnię niedyskrecyi, jeżeli odczytam poufne pismo naszego ambadora Launaya, w którem donosi o słowach wypowiedzianych przez p. Bulowa. (Depretis czyta po francusku.) Pismo nosi datę 19go czerwca 1878. Ambasador wspomina tam o żalu cesarza i zapowiada, że cesarz postanowił wysłać swego syna, następcę tronu, do Rzymu na dowód szczerej przyjaźni istniejącej między rządem włoskim a niemieckim, tudzież na dowód swej własnej przyjaźni dla króla Humberta: w imieniu ks. Bismarcka zapewnia następnie ambasador, że podróż niemieckiego następcy tronu ma być dowodem wobec całej Europy silnych węzłów przyjaźni łączących Niemcy z Włochami. Mowca podnosi następnie, że wszystkie zarzuty, jakoby Włochy chciały łowić ryby w mętnej wodzie są bez podstawy i że skoro czyniono zarzut, iż Włochy podwyższyły swój budżet militarny, należało przedtem zastanowić się, że wówczas zbroił się cały świat. Podczas rządów mowcy nie zakłóciły spokoju żadne polityczne demonstracye. Jest on zdecydowany przeszkodzić wszystkiemu, coby mogło zamącić dobre stosunki z mocarstwami. Co do kwestyi bośniackiej może mowca powiedzieć tylko tyle, że Włochy stoją wobec faktów dokonanych t. j. wobec traktatu berlińskiego, do którego zamierzają zastosować się jak najściślej. Pokój berliński nie przyniósł zresztą Włochom żadnej szkody, tak samo, jak traktat sanstefański nie był dla rządu niespodzianką, bo znano go już przedtem. Ten zarzut Vitelleschiego musi mowca odeprzeć; mowca nie może się zgodzić na zarzuty, jakoby jego poprzednia polityka była złą, ale nie może także zgodzić się na radę senatora Pantaleoniego co do abstynencyi. W naszej nieobecności mogłyby w takim razie otaczające nas państwa rozszerzać się i wzmacniać, co mogłoby wpłynąć szkodliwie na nasz rozwój. Zresztą nadmienia mowca, że pokój berliński stał się integralną częścią prawa europejskiego. Włochy starać się będą utrzymać ten pokój i baczyć na to ażeby nie zdyskredytowały się na zewnątrz. Ale dobrą zagraniczną politykę można prowadzić tylko wtedy, jeżeli kraj jest dość silny i jeżeli rząd tak w opinii publicznej jak i w parlamencie ma poparcie. O sprawach tyczących się wykonania traktatu berlińskiego nie może mowca wspominać, albowiem właśnie w tej chwili są rokowania w toku.

(Milicya bułgarska).

Do *Allgemeine Correspondenz* piszą: Cesarz rossyjski zatwierdził dnia 28 kwietnia (6 maja) 1878 formacyę milicyi bułgarskiej. Przytem postanowiono, co następuje: 1) Służba jest obowiązkową dla mezkiej ludności bez różnicy religii i rasy od 20 do 30 roku życia włącznie. 2) Z początku mają służyć tylko Bułgarzy. Turkom zamierzano nałożyć opłatę za uwolnienie od służby, ale ze względu na ich ubóstwo uwolniono ich na rok bieżący zupełnie. 3) Ponieważ kraj w ostatnich latach bardzo wiele ucierpiał, więc tylko młodzieńcy od 20—22 roku życia będą pociągani do służby. 4) Zaprowadza się system terytoryalny; każdy powiat dostarcza ludzi do swojej drużyny (batalionu). Każda gubernia dostawia pewnej liczby ludzi do szwadronów i bateryj tejże gubernii. Drużyny załogują w głównych miejscowościach gubernii: kawalerya i baterye w stolicy gubernii. 5) Wszystkie koszta milicyi — włącznie z utworzeniem, wyekwipowaniem, wyżywieniem i utrzymaniem — pokrywają się z publicznych dochodów. Ponieważ jednak źródła kraju nie są dostateczne, więc cesarz rossyjski postanowił, aby wydatki były pokrywane przez departament rossyjskich kas wojskowych. Ta zaliczka musi być jednak spłaconą z późniejszych dochodów kraju. Koszta są obliczone podług skali, istniejącej w armii rossyjskiej, z policzeniem żołdu dla oficerów. Prosty żołnierz bułgarski nie otrzymuje żadnego żołdu. 6) Milicya składa się z piechoty, kawaleryi, artyleryi i oddziału inżynierskiego. Na gubernię sofijską przypada 5 drużyn (batalionów) piechoty, sotnia (szwadron) kawaleryi, 2 baterye polne (pomiędzy temi jedna górska); na gubernię widdyńską: 4 drużyny piechoty, sotnia kawaleryi, baterya polna; na gubernię tirnowską: pięć drużyn piechoty, szwadron kawaleryi, dwie baterye polne (pomiędzy temi jedna złożona z odtylcówek); kompania pionierów; na gubernię ruszczucką: pięć drużyn piechoty (nadto jedna szumlańska, której jeszcze nie utworzono), szwadron kawaleryi, baterya polna; na gubernię warneńską: jedna drużyna piechoty (jeszcze nie utworzona. 7) Drużyna liczy 1000 ludzi, sotnia 150, baterya 250, kompania pionierów 250 ludzi. Dziewiętnaście drużyn piechoty liczy 19.000 ludzi, cztery sotnie kawaleryi 600 ludzi, sześć bateryj artyleryi 1500, kompania pionierów 250 ludzi, razem 21.350 ludzi; nadto jedna drużyna warneńska i jedna szumlańska (nieutworzone jeszcze) 2000, w ogóle 23.350 ludzi. 8) Każda drużyna posiada: komenderującego oficera, czterech kapitanów, pięciu oficerów, jednego adjutanta, 70 żołnierzy (Rossyan). Każda baterya liczy: jednego komenderującego oficera, jednego oficera, 43 żołnierzy (Rossyan). Każda kompania pionierów liczy: jednego komenderującego oficera, jednego oficera, dziesięciu żołnierzy (Rossyan). Liczba koni wynosi: w drużynie 21, w sotni 149, w bateryi 173, w kompanii pionierów 8 koni. 10) Utworzono jedną drużynę dla kształcenia podoficerów i instruktorów; nadto utworzono jedną kompanię dla kształcenia inżynierów. 11) Dnia 8 b. m. otworzono szkołę wojenną w Sofii z takim samym programem, jakie posiadają równorzędne szkoły wojenne w Rossyi. Liczba uczniów wynosi 250. 12) Drużyny i sotnie stoją pod rozkazami wojskowego gubernatora. Wyjątek stanowi drużyna warneńska, która stoi pod rozkazami wojskowego gubernatora ruszczuckiego. Baterye polne składają się na jedną brygadę, która stoi pod rozkazami swojego specyalnego przełożonego. 11) Kraj daje milicyi wolne pomieszczenie, światło i opał (tymczasowo).

KRONIKA

— **Mianowania.** Podoficerowie rezerwy Oskar Macher, Aleksander Heizmann i Tomasz Bastgen, mianowani podporucznikami rachmistrzami, pierwszy przy szpitalu wojskowym w Hermannstadt, drugi przy takimże szpitalu w Krakowie, a trzeci w Wiedniu.

— **JW. Filipowi Zaleskiemu,** wiceprezydentowi c. k. Namiestnictwa, pozwolił Najj. Pan przyjąć i nosić krzyż komandorski orderu św. Grzegorza.

— **Wieczór z tańcami** odbędzie się dnia 20 lutego w sali kasyna mieszczańskiego na dochód szpitalika dla ubogich chorych dzieci pod wezwaniem św. Zofii we Lwowie pod protektoratem JW. Marszałkowej Jadwigi z hr. Zamoyskich hr. Wodzickiej i JE. Alfreda hr. Potockiego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Baden-Baden utalentowany kompozytor pieśni i utworów fortepianych Adolf Jensen, rodem z Królewca, przeżywszy lat 41; w Ambergu historyk i pisarz niemiecki, starszy lekarz sztabowy dr. Quitzmann; w Zagrzebiu jedna z najpopularniejszych osobistości z pośród arystokracyi kroackiej, Stefan hr. Draskowicz, głowa starej, wysoko poważanej rodziny; w Wiedniu malarz portrecista Leopold Steinrucker.

— **Zaraza w Rossyi.** Moskiewskie *Sowr. Izw.* ponownie radzą w obszernym artykule, ażeby wszystkie dotychczas zarazą dotknięte osady zniszczyć ogniem, gdyż tylko tym sposobem złe da się z gruntu wykorzenić. „Co do właściwego ogniska dżumy, Wetlanki — powiada przytoczony dziennik — należy ją z czterech stron podpalić i z ziemią zrównać. Cóż znaczy nędzna wioska z kilkuset chat złożona, oraz wszystko to, co stanowi mienie jej mieszkańców, w porównaniu z zagrażającem niebezpieczeństwem? Cóż znaczy cała wartość takiej Wetlanki w porównaniu z sumami, jakie w Rossyi kradną kasyerowie i nie-kasyerowie? Pamiętać o tem należy, że setki trupów zadżumionych spoczywają w tej wsi zaledwie na arszynę głęboko pogrzebane. Psy i nierogacizna mogą z przyszłą wiosną odgrzebać te trupy i wywołać znowu zarazę. Desinfekcya domów, odzieży i t. d. nie doprowadzi do celu. Biedna, ciemna ludność połowę zadżumionych sukien ukryje i nie wyda władzom.“ — I dziennik *Now. Wrem.* doradza rządowi użycia tego środka, podnosząc, że państwo i kraj sto razy więcej niż przez obrócenie w perzynę zadżumionych wsi stracić mogą w razie, gdyby sąsiednie państwa z dalszym rozwojem epidemii zamknęły swe granice dla towarów i podróżnych z Rossyi. — Według dziennika *Russ. Prawda* szesnastu uczniów medycyny już się udało na widownię klęski. Towarzystwo Czerwonego Krzyża oprócz znacznych kosztów podróży i dyet zapewniło ich rodzinom po 150 rubli dożywocia lub 500 do 1000 rubli jednorazowej odprawy na wypadek, gdyby który padł ofiarą zarazy. Dzienniki *Now. Wrem.* i *Golos* wysłały do zarażonych okolic osobnych korespondentów. — Osobna komissya w petersburgskiem ministerstwie komunikacyi czuwa nad tem, ażeby z pojawieniem się dżumy w pobliżu któregokolwiek punktu dróg żelaznych natychmiast na najbliższej przestrzeni kolejowej zawiesić ruch pociągów. — Według korespondenta *Sow. Izw* z Astrachanu ciągle jeszcze pomiędzy mieszkańcami tamtejszymi panuje nieopisane przerażenie. Apteki podołać nie mogą potrzebie, zwłaszcza w dostarczaniu kwasu karbolowego, którego cena na pudzie podskoczyła o $1\frac{1}{2}$ rubla. Posterunki wojskowe otaczają wszystkie miasta i wsi gubernii. Ustał handel i wszelki ruch, a bazary stanęły pustką. Położenie ubogich zwłaszcza mieszkańców jest godne politowania. — *St. Pet. Wied.* są zdania, że rząd rossyjski powinien wziąć udział w spólnych zarządzeniach rządów austro-węgierskiego i niemieckiego przeciw zarazie, dowodząc iż opłaciłoby mu się to stokrotnie.

△ **W bazylice laterańskiej** w Rzymie, którą zmarły papież Pius IX szczególniej obdarzył skarbami ziemskiemi i łaskami duchowemi, w rocznicę śmierci jego, dnia 7 lutego, odbędzie się bardzo uroczyste nabożeństwo żałobne, które z fundacyi kapituły będzie powtarzało się rok rocznie.

— **W procesie** fałszerza wekslí w Wiedniu, Königa, oraz dwóch współoskarżonych pomocników jego, Aleksandra Oblatha i Emeryka Kempnera zapadł w poniedziałek wyrok sądu przysięgłych. Wszyscy trzej oskarżeni uznani zostali winnymi, a trybunał skazał Königa na ośmioletnie, Oblatha na pięcioletnie a Kempnera na dwuletnie ciężkie więzienie. Po odbytej karze wszyscy trzej zasądzeni mają być wydaleni z Austryi.

— **Skazany** za podrabianie rubli w Brukseli Rossyanin Kuczicz, w tych dniach obwiesił się w więzieniu.

— **Niebezpiecznego oszusta** uwięziono w tych dniach w Wiedniu, dokąd przybył z Monachium. Wydawał się on to za barona Witinghoff, to za hrabiego Ludwika Szanieckiego, wreszcie za Marcina Helmera barona Schey, barona Nagy i t. d. i od mnóstwa osób wyłudził bardzo znaczne sumy pod pozorem, że postara się o korzystne pożyczki dla nich. Sprawdzono, że mniemany hr. Ludwik Szaniecki, który posiadać ma dużo ogłady i manier arystokratycznych, jest byłym oficerem pruskim i synem wyższego oficera pruskiego Witinghoffa. Oszust podróżował w towarzystwie niemłodej już piękności, mieniącej się baronową Schey, którą także uwięziono. Przy rewizyi odbytej w pomieszkaniu obojga uwięzionych znaleziono różne podrabiane stampilie, oraz papier listowy z herbami.

— **Wielki pożar** nawiedził w ostatnich dniach miasto Charkow. Depesze dzienników petersburgskich z dnia 23 b. m. donoszą o nim: „Od godziny 5 rano pali się nasze miasto. Wiele domów już do tej chwili zniszczył pożar do szczętu. Szkoda nieobliczona. Pogorzałe składy kupieckie były tylko w części ubezpieczone. Przyczyny pożaru dotychczas nie zbadano. — W Klausenburgu d. 25 b. m. zgorzały warsztaty maszynowe węgierskiej kolei państwowej. Spaliło się przytem 25 wagonów zapasowych. Z największem tylko wysileniem zdołano ogień zlokalizować, kiedy już zagrażał sąsiednim gmachom. Szkoda wynosi około 150.000 złr.

— **Kometa** peryodyczny Brorsena pojawił się na widokręgu i dostrzeżony został d. 14 b. m. przez astronoma p. Temple w Greenwich. Gołem okiem ciało to niebieskie nie jest dostrzegalne.

— **Kamień meteoryczny** spadł niedawno wśród donośnego grzmotu pod wsią Kakowką, posiadłością księżnej Golicynowej w gubernii tulskiej. Świadkiem zjawiska było kilku pastuchów i włościan, którzy w przerażeniu uciekli z tego miejsca. Meteoryt miał rozmiary głowy ludzkiej i zagłębił się na stopę blisko w ziemi. Przesądni włościanie, wydobywszy go z niemałym strachem z ziemi, zaczęli używać sproszkowanych kawałków jego jako leku we wszelkich chorobach dziecinnych. Większą część jednak zabrała władza powiatowa, dowiedziawszy się dość wcześnie jeszcze o tym wypadku.

— **Trzydniowa śnieżnica** w Paryżu w ostatnich dniach pokryła ulice dwie stopy grubą warstwą śniegu. Miejscami leżą jeszcze większe zaspy, a nawet tak dobrze zorganizowana służba czyszczenia miasta, jak paryska, nie może podołać potrzebie. Dnia 24 b. m. komunikacya na ulicach była znacznie utrudnioną. I na prowincyi spadły znowu ogromne śniegi. W całej Bretonii ustała z powodu zasp komunikacya. W wielu miejscach ugrzęzły wozy tak, że musiano je zostawić w śniegu, ażeby uratować konie.

— **Kra na Tamizie** pod Londynem dnia 24 b. m. płynęła takiemi masami, że zawiesić musiano ruch parowców na tej rzece.

— **Nowy sposób leczenia** chorych z wycieńczenia zastosowano w ostatnich czasach kilkakrotnie, a zawsze z powodzeniem w szpitalu powszechnym dublińskim. Jak donosi *Freemans Journ.* nowy ten sposób leczenia polega na wlewaniu bezpośrednio do krwi chorego mleka prosto od krowy.

— **W nową wojnę** uplątała się znowu Anglia. Z miasta Cap nadeszła depesza z doniesieniem, że potężny król plemienia Kafrów Zulu, nazwiskiem Cetywayo, odrzucił ostatnie żądania angielskie i w odpowiedzi na przesłane mu z gabinetu St. James ultimatum w 8.000 żołnierza pospieszył na granice swoich posiadłości. Król Cetywayo według dzienników londyńskich rozporządza 60.000 żołnierzy, po większej części uzbrojonych w broń palną. Anglicy dali mu jeszcze kilka dni do namysłu.

— **Japońska biblia.** Jak donosi czasopismo londyńskie *Academy*, z upoważnienia rządu japońskiego pewien nakładca w Jeddo wydać ma wkrótce pierwsze księgi Mojżeszowe według tekstu chińskiego w języku japońskim.

— **Kobiety w Ameryce.** Podług ostatniej statystyki dziennikarskiej, lekarek w Stanach Zjednoczonych było 530, dentystek 420, „kaznodziejek“ (!) 68, prawników praktykujących 5. Pani Gibos jednak, obywatelka w St. Louis, zajmuje w jednej osobie kilka stanowisk. Bilet na drzwiach jej biura zawiadamia, że pani Gibos podejmuje się obrony prawnej, układa powinszowania wierszem, oraz zajmuje się praniem i prasowaniem bielizny.

— **Most lodowy.** Dzienniki nowojorskie donoszą: Straszliwe zimna, jakie panowały w północnej Ameryce w ostatnim tygodniu grudnia, spowodowały prawdziwe dziwo natury, most lodowy, 60 stóp gruby nad rzeką Niagarą. Most ten powstał 29 grudnia. Rano dnia tego kra i śnieg utworzyły przy sławnym wodospadzie tej rzeki silny zator, który ciągle rósł wśród gigantycznej walki rozhukanego prądu wody bieżącej z krępującemi go więzami lodowemi. Woda niezdołała jednak przebić olbrzymiego zatoru, w końcu tylko, podmywszy go podniosła niejako na swych barkach tak, że stanął nad jej poziomem, łącząc obydwa wybrzeża niby kolosalny most łukowy. Aż do ostatnich dni utrzymał się ten most, ciągle wzmacniany śniegiem i mrozem, i doszedł przy jednomilowej długości do 60 stóp grubości, sięgając od Point Lookout do mostu kolejowego po drugiej stronie rzeki.

Moltke o dżumie.

W zajmujących listach *O stosunkach i wypadkach w Turcyi* podaje dzisiejszy marszałek a ówczesny kapitan Moltke bardzo ciekawy opis dżumy, która w roku 1837 srożyła się w Stambule. Z tego opisu wyjmujemy następujący ustęp: „Czy ta dżuma pochodzi z Egiptu, czy też z Trebizondy, gdzie i jakim sposobem powstała, o tem nie chcę się rozwodzić, bo równie jak ja nikt o tem nic nie wie pewnego. Dżuma jest tajemnicą dotychczas niewytłómaczoną. Jest ona zagadką, a każdy kto się kusi rozwiązać ją, przepłaca życiem zuchwałość swoją. Tak się stało z lekarzami francuskimi bawiącymi przy armii Napoleona w Egipcie, tak się stało z pewnym lekarzem tutejszym, który przez 30 dni poddawał się najrozmaitszym próbom, aż w końcu wpadł na szalony pomysł: poszedł do łaźni tureckiej, położył się obok zadżumionego i za 24 godzin zakończył życie. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że wszystkie wielkie ciasne miasta na Wschodzie, w obrębie pewnych stopni szerokości są siedliskiem dżumy. Choroba ta nie znosi ani zanadto wielkiego gorąca ani też zanadto wielkiego zimna. W Persyi nie było jej nigdy a chociaż grasowała okropnie u ujść Nilu, mimo to nie przekroczyła nigdy katarakt tej rzeki. Tak samo może dżuma być zawleczona do Europy, ale nie może tam nigdy powstać sama z siebie, jak o tem uczy stuletnie prawie doświadczenie od czasu zaprowadzenia kwarantanny. Nie ulega także wątpliwości, że dżuma udziela się przez kontagium. Ale choroba ta jest zaraźliwą tylko do pewnego, bardzo ograniczonego stopnia. Nawet nieszczęśliwy wypa-

dek, o którym tylko co wspomniałem, jest tego dowodem. W francuskim szpitalu dla zadżumionych na Perze, żyje od wielu lat katolicki ksiądz, który udziela chorym nietylko ostatniej pociechy religijnej, ale ubiera chorych, pielęgnuje ich a po śmierci grzebie trupy. Ten dzielny człowiek jest silnie zbudowany i otyły i muszę wyznać. że jego mężne, prawdziwie religijne poświęcenie wydaje mi się bardziej bohaterskiem, niż niejeden pod niebiosa wychwalany czyn na polu walki. Kapłan ten mniema, że będąc jeszcze bardzo młodym, był dotknięty zarazą, ale dowiedzioną jest rzeczą, że to nie chroni od ponownego zarażenia. Niewątpliwie potrzeba dłuższego dotykania rozgrzanej skóry a przy tem jeszcze predyspozycyi całego ciała, aby się zarazić, i dla tego też rzeczy zarażone są niebezpieczniejsze aniżeli osoby. Najczęściej udziela się zaraza z kupionych przedmiotów, starych sukien i bawełnianych towarów, które obnoszą żydzi. Potrzeba szczególniejszego zbiegu nieszczęśliwych okoliczności, aby się zarazić wskutek samego spotkania się z zarażonym Podczas tegorocznej zarazy, najgwałtowniejszej ze wszystkich, które tu od 25 lat grasowały, chodziłem całemi dniami po najciaśniejszych zakątkach miasta i przedmieść, wstępowałem nawet do szpitali. otoczony zwykle ciekawymi, spotykałem umarłych i chorych, i jestem przekonany, że się wystawiałem na bardzo małe niebezpieczeństwo. Najlepszą prezerwatywą jest czystość; przyszedłszy do domu zmieniałem natychmiast od głowy do stóp bieliznę i odzież i wywieszałem je na całą noc w otwartem oknie. Jak bardzo chroni zresztą prosta ostrożność, dowodzi mała liczba ofiar, jaką porywa zaraza między ludnością cudzoziemską, podczas gdy Turcy i rajasowie umierają tysiącami. Mimo wielkiego rozszerzenia się i gwałtowności tegorocznej zarazy, która od roku 1812 nie miała sobie równej, tylko 8—12 rodzin cudzoziemskich zostało nawiedzonych tą chorobą i to po największej części sługi i dzieci. Cudzoziemiec nie może przenieść na sobie, aby nie usiąść na dywanie, na którym siedział krótko przedtem jaki obszarpany derwisz, musi palić z cybucha należącego do Turka. który z swojej strony nie zachowuje żadnych środków ostrożności, a mimo to na dziewięćdziesiąt dziewięć przypadków nie ulega zarazie. Skoro jednak Frank jaki umrze wskutek zarazy, zaraz wszczyna się większy hałas, aniżeli gdy stu Turków ulegnie *kismethowi*. Gdzie choroba się pojawi. tam trzeba koniecznie zarządzić największe środki ostrożności; wszystkie suknie. pościel i dywany należy prać. wszystkie papiery wykadzić, ściany pobielić i t. d.“

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Mickiewicz i Towiański.** W ostatnim zeszycie *Ateneum* umieścił p. Piotr Chmielowski, zaszczytnie znany literat warszawski. rozbiór korespondencyi Mickiewicza z Towiańskim, a jakkolwiek praca ta nie jest wyczerpującą bo spore dwa tomy listów i przemówień tak Mickiewicza jak Towiańskiego dotychczas jeszcze nietknięte, wymagałyby dokładniejszego zbadania to przecież spotykamy w artykule kilka nowych szczegółów. Pomijamy pierwsze zbliżenie się Towiańskiego do Mickiewicza w r. 1841, o czem posiadamy współczesne i wiarygodne świadectwo Chełchowskiego. Wyzdrowienie obłąkanej żony Mickiewicza było głównym powodem, że Adam uwierzył w misyę fałszywego proroka. Od tego czasu nie odstępował go Towiański dając mu ustne i piśmienne wskazówki do mistycznych ćwiczeń, aby się przygotował w tej „wewnętrznej pracy“ do spełnienia wielkiego dzieła, t. j. do odrodzenia Polski i odnowienia chrześciaństwa. W ciągu tego czasu uzyskał Towiański dla swojej sprawy Goreckiego i Sobańskiego a na podstawie zdania ewangelii. że gdzie trzech się zejdzie w imię Chrystusa, tam Duch Boży się znajdzie, poświęcił swoich trzech adeptów na „apostołów sprawy bożej“ 7 sierpnia 1841 r. ogłaszając uroczyście „początek sprawy“. Mickiewicz zajął się natychmiast propagandą nowej idei. a że nie łudził się nigdy zwodniczemi nadziejami i nie należał do robót emigracyi wątpliwej wartości, mając sławę jak powiada: „praktycznej głowy niełatwej do oszukania“ zjednał swoim wpływem wielu stronników dla swego mistrza. Ale nie tak łatwo było samemu poecie wejść w to obłędne, cudackie, mistyczne życie, nie tak łatwo było podeptać nabytki wiedzy i cały na świat pogląd, w duszy jego odbywała się przez cały rok walka, przejmująca nas grozą. Pomimo początkowych zapewnień poety, że „w duszy jego zapanowała wiosna“, były tam słoty jesienne, płaczące łzami gorżkiemi. „We snach — pisze — mam częste i ciężkie walki z duchami przeciwnymi, to męczą mię to wołam o ratunek, to uciekam.. toż samo dzieje się i na jawie ze mną — stoję zawsze walecznie ale siły nie dopisują“. Na ten i tyle innych skarg zbolałej duszy, która tak szczerze zaufała słowom „mistrza“ przynoszącego „pociechę“, odpowiada Towiański jak zawsze tajemniczo, ogólnikami, czczemi fraszkami. Później obchodził się nawet szorstko z Adamem. Gdy wskutek niezgody w kole samych Towiańczyków nic nie zrobiono „na zewnątrz“, wyraża mistrz swoje najwyższe niezadowolenie i przypisuje główną i całą winę Adamowi, który jedzie do Szwajcaryi „zdać rachunek“ i oczyścić się przed nim. Od tego czasu (1846 r.) były już naprężone stosunki między nimi. Grono adeptów, nie czując gruntu pod nogami, skarżyło się na zawiedzione nadzieje, a w sercu Adama zapanował znowu smutek i niezadowolenie. Po raz pierwszy w liście z dnia 12 maja 1847 r. odważył się obwinić mistrza o zawód, jaki go spotkał. Mimo to nie przestał działać jeszcze dla „świętej sprawy“. Udawał się w tym celu do arcybiskupa paryskiego Affre. do papieża Grzegorza XVI i Piusa IX a nawet przez żyda Rama, który się zaciągnął do Towiańczyków, do Rotszylda... Gdy Towiański zamianował swoim „wodzem słowa“ Karola Rożyckiego, musiał się usunąć Mickiewicz a korzystając z pierwszych ruchów włoskich wyjechał do Rzymu i zajął się utworzeniem polskiego legionu. Później powoływał Towiańskiego do Paryża, w celu propagandy na rzecz Napoleonidów, ale Towiański nie chciał się już mieszać do tych spraw i odpowiedział tylko, „że służba jego dla Francyi już spełniona w duchu“ Tu na czas dłuższy przerywa się korespondencya Mickiewicza z Towiańskim. Mimo to zachował poeta niezmienne uczucia dla mistrza; szlachetne i wielkie to serce nie pamiętało uraz i niesnasek, darowało wszystkie zawody, na jakie go narażał Towiański, a chociaż od dawna już nie miał Adam tej dziecięcej. bezwzględnej ufności do niego, to zamiast goryczą, przejmował się tylko współczuciem. Towiański tymczasem nie miał słów serdecznych dla swego wielkiego, najgorliwszego ucznia, który dla niego wszystko poświęcił. W ostatnim nawet liście do Mickiewicza, w którym chciał go niby pocieszyć po śmierci żony, czuć tylko upor marzyciela, któremu głównie o doktrynę chodzi. W całym stosunku wielkiego poety do Towiańskiego widać niepojętą illuzyę, marzycielstwo pochodzące z niezachwianej wiary w potęgę ducha, ale i w tym intellektualnym upadku czuć na każdym kroku wielki i niespożyty geniusz

OSTATNIA POCZTA

Czytamy w *Polit. Corresp.*: „Od niejakiego czasu spotykamy się w niektórych dziennikach z pogłoskami o zamierzonych zmianach personalnych w kierownictwie sztabu generalnego. Pomimo że już kilkakrotnie podnoszono bezpodstawność tych pogłosek, pojawiają się one od czasu do czasu. I tak w ostatnich dniach zabłąkała się także wieść do szpalt jednego z najbardziej rozpowszechnionych dzienników wiedeńskich i urosła do rozmiarów niezwykłych, dziennik ten bowiem donosi już o zamierzonej zasadniczej reorganizacyi sztabu generalnego, wciągając do tej kombinacyi nawet osobę „kierownika ministerstwa wojny“, czyli, mówiąc inaczej, J. E. państwowego ministra wojny. Na podstawie pozytywnych, autentycznych informacyj jesteśmy w położeniu dać zapewnienie, że wszystkie powyższe pogłoski nie mają żadnej podstawy. Nie ma ani powodu ani zamiaru do zaprowadzania wspomnianych organizacyjnych zmian w sztabie generalnym naszej armii, którego organizacya okazała się bardzo odpowiednią. a zmiany podobne nie odpowiadałyby nawet stosunkom naszej monarchii. Rozpowszechniane pogłoski o zmianach personalnych są tedy pozbawione wszelkiej podstawy tak w ogólności jako też i w pojedynczych szczegółach.“

Wbrew tak częstym i tak stanowczym zapowiedziom traktat pokojowy pomiędzy Rossyą i Turcyą nie został jeszcze dotąd podpisany. Według stambulskiego korespondenta *Pol. Corr.* najwięcej trudności ma nastręczać 11 artykuł. Do artykułu tego, który już kilka razy był modyfikowany, chcieli dołączyć Rossyanie klauzulę, obowiązującą Turcyę do wykonania traktatu berlińskiego. Przy ostatniem redagowaniu tego artykułu zaproponował Karatheodory basza, który właśnie przy tej sposobności dał dowód wielkiej zręczności, następujące ujęcie wspomnionego artykułu: „Wskutek uchwał powziętych przez siedm mocarstw reprezentowanych na kongresie berlińskim zostały zmodyfikowane pojedyncze zobowiązania, które przyjęła Porta w traktacie sanstefańskim“. Rossyjscy dyplomaci musieli zasięgnąć informacyj z Petersburga. Widzimy więc, że dyplomaci tureccy nie chcą w żaden sposób przyjąć osobnych zobowiązań wobec Rossyi, oświadczając, że Turcya przyjmując zobowiązania, uczyniła to w obec całej Europy i że Rossya nie ma żadnego przywileju, żadnego osobnego prawa żądać od Turcyi sprawy z tego, jak ona przeprowadzi traktat berliński. Także co do wynagrodzenia kosztów utrzymania jeńców tureckich zdają się zachodzić jeszcze pewne trudności.

Podaliśmy już w krótkiem telegraficznem streszczeniu oświadczenie, które włoski minister sprawiedliwości Tajani złożył w ostatni czwartek w senacie w sprawie stosunków kościoła do państwa i *exequatur*. Dzisiaj podajemy w dosłownem brzmieniu ten ustęp mowy ministra: „Zdaje mi się, że wypowiem powszechnie przyjęte zdanie, gdy podniosę, że po 18 latach, od kiedy ojczyzna nasza zjednoczona na silnych spoczywa podstawach, możemy być dumni i powiedzieć sobie, że żadne wewnętrzne niebezpieczenstwo ani na chwilę nie zdoła zagrozić jej egzystencyi W ostatnim roku miały miejsce wielkie wypadki. Starzec, w którego rękach zgruchotanem zostało berło jednej z najstarszych teokracyj, zstąpił do grobu a z nim niemała część nienawiści i gniewu, które u zdetronizowanych są aż nadto naturalnemi. Czas usunie powoli generacyę owej wysokiej prelatury, pod której oczami nastąpiła katastrofa a nowe osoby będą daleko mniejszą pałały nienawiścią, aniżeli ich poprzednicy. Powiem jeszcze więcej: Spokojny a niekiedy także wzniosły ton przemówień nowego papieża nie pozostanie bez pożytku i będzie służył za przykład biskupom. Wśród tych stosunków, które się polepszają ustawicznie, może państwo, podług mego zdania, być daleko hojniejszem, niżeli było z początku. Prawda, niejeden podejrzywa, że w tym spokoju kryje się podstęp i posądza stronę przeciwną o zmianę taktyki i broni; ale podejrzliwość nie jest uczuciem silnych, a rozchwianie lub usprawiedliwienie takiego podejrzenia pozostawiamy czasowi; teraz zaś liczymy się tylko z faktami.“ (Oklaski). Minister dodał jeszcze, że tylko 80 stolic biskupich uważa za rzeczywiście królewskie patronaty, co do których musi zastosować postanowienia uchwały z roku 1871. Co się tyczy innych biskupów, to z ważnych powodów odmówiono *exequatur* tylko trzem biskupom. którzy się zgłosili, mianowicie biskupowi mantuańskiemu i arcybiskupom raweńskimu i bonońskiemu.

Rokowania z Austro-Węgrami o zawarcie konwencyi w sprawie okupowanych prowincyj zostały na nowo podjęte w przedostatni wtorek. Hrabiemu Zichy towarzyszy radca ambasady Kosjek, który posiada wielkie doświadczenie i rzadką znajomość stosunków stambulskich. Jako otomańscy pełnomocnicy funguja Karatheodory i Ali baszowie; ostatni. którego nominacya nie nastąpiła jeszcze, nie był obecny na pierwszem posiedzeniu, poświęconem zresztą tylko kwestyom formalnym.

Chcąc nie chcąc musiał wreszcie Savfet basza puścić się w drogę do Paryża. W przedostatni poniedziałek wręczył mu w. wezyr formalny rozkaz do odjazdu, poczem nowy ambasador paryski wsiadł na parowiec i odpłynął do Odessy. Stanowisko w. wezyra znowu się wzmocniło, jak donosi *Politische Correspondenz*. a to podobno dlatego, że Cheireddin basza został wierzycielem samego sułtana. W pałacu sułtańskiem panuje taki brak pieniędzy, że Cheireddin basza pożyczył z swojego prywatnego majątku sułtanowi 5,000.000 franków. W nierównie wyższym stopniu daje się czuć brak pieniędzy w armii. W ostatnim tygodniu w wielu koszarach stambulskich i na Perze nie można było rozdzielić pomiędzy żołnierzy zwykłych porcyj mięsa.

W ostatnim tygodniu miała przybyć do Stambułu albańska deputacya złożona z 12 członków, aby żądać autonomii dla Albanii i zaprotestować przeciw odstąpieniu terytoryum albańskiego Grecyi. Urośnie ztąd niewątpliwie nowa wielka trudność dla Porty, która nie będzie mogła zrobić Grecyi ustępstw, na jakie była już zdecydowaną. Przynajmniej koła dyplomatyczne w Stambule obawiają się z tego powodu nowych groźnych zawikłań.

W stambulskich sferach dyplomatycznych, pisze *Politische Correspondenz*, sprawił niemałą sensacyę fakt, że ostatniemi czasy wzywał do siebie sułtan na naradę francuskiego ambasadora, Fourniera. D. 26 b. m. wezwał sułtan Fourniera znowu na konferencyę, która trwała dwie godziny. Przypuszczają powszechnie, że chodzi tu nietylko o bardzo pilną kwestyę finansów tureckich. ale także o kwestyę uregulowania granic greckich. Według ostatnich depesz telegraficznych, wysłanych przez Achmeda Mukhtara baszy do Stambułu, sprawa uregulowania granic greckich nastręcza wiele trudności. Greccy delegaci domagają się granic wytkniętych przez kongres berliński. Według pogłosek Mukhtar basza zamierza podać się do dymisyi wskutek intryg najbliższego otoczenia sułtana, które postanowiło bądź co bądź nie dopuścić do ugody z Grecyą. Francuski ambasador Fournier, stara się właśnie sparaliżować całą tę intrygę. Przedwczoraj ustąpił z ministerstwa Zuhdi basza a na jego miejsce został mianowany Kiani basza ministrem finansów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 stycznia. Według pewnych informacyj rząd francuzki zamierza zastosować taryfę konwencyonalną wstecz na styczniowy import. W skutek tego zwróconoby nadwyżki opłacone w styczniu według odmiennej taryfy, a tem samem usuniętoby szkodliwe skutki okresu przejściowego.

Berlin, 29 stycznia. Izba deputowanych przeszła do porządku dziennego nad wnioskiem centrum, aby przywrócono dawny artykuł konstytucyi o stosunku kościoła do państwa. Przeciw przejściu do porządku dziennego głosowali posłowie z centrum, Polacy i frakcya starokonserwatywna,

Berlin, 29 stycznia. Komisya dla sprawy zarazy morowej przydzieliła różne kwestye podkomisyom do sprawozdania. Bezzwłocznie po dzisiejszem posiedzeniu rady związkowej nastąpi ogłoszenie wczorajszych uchwał, ograniczających przywóz z Rossyi.

Paryż, 29 stycznia. Posiedzenia rady ministrów odbywały się w ministerstwie spraw wewnętrznych i ministerstwie sprawiedliwości przy udziale prezydentów senatu i Izby. Bardzo wiarogodną jest wiadomość, że niebawem nastąpi demisya marszałka Mac Mahona i zgromadzenie kongresu. Kongres wybierze zapewne Grevyego albo Dufaurea prezydentem republiki.

Paryż, 29 stycznia wieczór. Pogłoska o demisyi **Mac Mahona** jest przedwczesną. Zapewne ministrowie jutro przedstawią Izbom sytuacyę. Demisya Mac Mahona byłaby dopiero następstwem wotum Izb, pochwalającego proponowane przez gabinet dekrety. Z tego powodu zebranie się kongresu mogłoby nastąpić dopiero jutro wieczór lub w piątek.

Paryż, 29 stycznia. Dufaure konferował rano z Mac Mahonem. Rezultat konferencyi niewiadomy. Mówią powszechnie, że Mac Mahon wytrwa w swojem postanowieniu. Jutro przed posiedzeniem Izb odbędzie się w Wersalu posiedzenie rady ministrów, celem zastanowienia się nad stanem rzeczy.

Petersburg. 29 stycznia. Rząd rossyjski polecił swoim reprezentantom za granicą, aby przedłożyli rządom wyjaśnienia o zarządzonych już rozległych środkach zaradczych przeciw zarazie morowej.

Petersburg, 29 stycznia. Raporty nadesłane z Astrachanu i z nad Wołgi są uspokajające. Rząd zarządził najenergiczniejsze środki zaradcze. Zapewne hr. Loris-Melikow wysłany zostanie do Astrachanu jako komisarz generalny z najrozleglejszem pełnomocnictwem.

Petersburg, 29 stycznia. Urzędownie donoszą z Astrachanu, że od 26 b. m. nie zaszedł żaden wypadek epidemii. Wydano sanitarno-policyjne zarządzenia zaradcze.

Petersburg, 29 stycznia. Komitet ministeryalny ułożył dziś w porozumieniu z najznakomitszymi lekarzami Petersburga, mianowicie Zdekkauerem i Botkinem bardzo energiczne środki zaradcze przeciw epidemii. Uchwalono, że trupy mają być palone, że utworzona zostanie komisya hygieniczna. Władza wykonawcza skoncentrowana zostanie w je-

dnem ręku. Znakomici lekarze Europy mogą liczyć na najprzychylniejsze przyjęcie.

Bukareszt, 29 stycznia. W Izbach odczytano mesaż książęcy, którym poddaną zostaje pod rozwagę deklaracya o potrzebie zniesienia artykułu siódmego konstytucyi. Senat wybrał komisyę z siedmiu członków złożoną. Wieczorem tajne posiedzenie Izb połączonych w jedno ciało.

Londyn. 29 stycznia. *Standard* donosi z Khost 27 b. m.: Vali Mahmed, brat Szyr Alego udał się do Huzarjur, celem poddania się generałowi Robertsowi.

Times donoszą: Depesza Russela do Salisburyego wyraża ubolewanie, że projektowane cło niemieckie za żelazo wyrugowałoby zupełnie angielskie żelazo z targów niemieckich. Ambasador dowiaduje się, że ankieta cłowa zaproponuje cło ochronne w wysokości 50 fenigów od cetnara.

Wiedeń, 30 stycznia. Reprezentant petersburgskiego domu handlowego Nobel et comp., urodzony Austryak nazwiskiem Grubischitsch przesłał do *Nowej Presse* depeszę z Carycyna z datą 29 b. m., w której donosi, że wypadki epidemii w Wetlance, Pryszybie, Udacznem, Nikolsku i Stanicku, w odległości 120 wiorst od Carycyna, ustały zupełnie. Ruch kolejowy z Carycyna do Griaza trwa ciągle. Na wypadek pojawienia się epidemii w Carycynie postanowiła komisya kolejowa zamknąć drugą część linji z Carycyna do Borysoglebska. Mrozu 12 stopni. Pierwsza kwarantanna znajduje się pod Sareptą.

Wiedeń, 30 stycznia. *(Tel. pr.)* Jak donosi *Fremdenblatt* kwestya gabinetowa rozstrzygniętą zostanie bezpośrednio po załatwieniu traktatu berlińskiego w Izbie wyższej.

Czernajew przybył do Belgradu. a odwiedziny jego budzą bardzo wielkie nadzieje w kołach agitatorskich panslawistycznych.

Generał Filipowicz otrzymał wielki krzyż papiezkiego orderu św. Grzegorza.

Szyny na linii kolejowej z Brodu do Doboju zostały już ułożone. Obecnie układają się na dalszym torze do Maglaj.

Wiedeń, 30 stycznia. *(Tel. pr.)* Z Berlina donoszą *Nowej Presse,* że największa fabryka lokomotyw w Niemczech, Borsiga, zamknięta zostanie temi dniami. Około 2000 robotników zostanie bez chleba.

Tagblatt donosi z Paryża, że marszałek Mac-Mahon zgadza się tylko na usunięcie generałów Mortaudon i Lartigne, ale wzbrania się usunąć gen. Bourbakiego i innych bonapartystycznych komendantów. Gabinet stanowczo trwa przy swojem żądaniu. Położenie bardzo jest naprężone.

Paryż, 30 stycznia. Jeżeli wotum Izb sprowadzi demisyę Mac-Mahona, wybrany będzie prawdopodobnie prezydentem republiki Grévy. Dufaure nie przyjął kandydatury.

Republique Française, rozbierając kwestyę przesilenia, powiada, że osobista władza może być obecnie stanowczo pogrzebaną, a nawet skoro można, musi być pogrzebaną.

Figaro donosi, że komendanci korpuśni, generałowie Bataille, Bourbaki i Dubarail podali się do demisyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 stycznia 1879, godz. 2 min. 10. Losy kredytowe 160·25. Węg. akcye kredyt. 213·50. Akcye anglo-austr. 94·—. Akcye banku Union 64·—, Akcye kolei Karola Ludwika 218·—, Akcye kolei północnej 205·—, Akcye kolei południowej 63·75, Akcye kolei Alföld 116·—, Akcye kolei Elżbiety 157·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 120·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 115·75, Akcye kolei Rudolfa 116·25, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 65·—, Galic. oblig. indemn. 85·50, Losy z r. 1864 143.—. Akcye kolei siedmiogrodzkoiej 106·50, Akcye banku obrotoweg 104 50, Losy tureckie 19·75, Akcye kolei węg.-galic —.—, Akcye kolei państwowej 239·75, Akcye banku związkowego 100·75, Rubel papierowy 1.12. Wiedeńskie losy 88·50. Węgierskie losy 78·75, Mark. niemiecki 57·60, Węgierska renta 82·30. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 29 stycznia, godzina 5 minut. 50. Akcye kredytowe 214.—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank .—,— Kolej Karola Ludwika 217·75, południowa 64·—, Renta pap. 61·25, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 91·25, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 90·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·33. Usposobienie silne

Wiedeń, dnia 30 stycznia, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 214 —, Anglo-austr. 94·25, Akcye banku Union 64·—, Kolej Kar. Ludw. 218·—, Południowa 64·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsdor 9·33, Rubel papierowy 1.12·1/4 Usposobienie mało ożywione.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Podziękowanie.

Ciąg dalszy składek, które na rzecz Zakładu głuchoniemych we Lwowie nadesłali:

Dyrekcya kasy oszczędności w Krakowie ze składki 21·22 ct., ksiądz proboszcz i parafianie obrz. łać. w Rawie 11·60 ct., P. T. członkowie Towarzystwa gospodarskiego Rudersko z Grodeckiego 10 zł., p. Mieczysław Browicz z Uścia ruskiego 3 zł.. tenże z drobnych składek 60 ct., p. dr. Rosner z Biały 2 zł, ksiądz Merta 50 ct., p. A. Gojczak 50 ct., p. A. Alma 50 ct., p. Rudnicki 30 ct., p. J. Kowalewski 40 ct., p. R. Draczański 40 ct., p. J. Dudziński 30 ct, ksiądz M. Warmus 50 ct., p. Geiselreiter 40 ct., p. Mogilnicka 50 ct., p. Jan Franciszek Fischer właściciel Mikołaja 10 zł., suma 62·72 ct. a z doliczeniem poprzednio zebranych 4739·13 1/2 ct. Czyni razem 4801 zł. 85 1/2 ct.

Za powyższe dary, składa Dyrekcya Zakładu głuchoniemych Szanownym P. T. ofiarodawcom szczere podziękowania.

Lwów 30 stycznia 1879.

Wykaz osób zmarłych.

w czasie od 11 do 20 stycznia 1879.

Kisielewska Felicya, córka rewidenta, rach. Magistratu, l. 9, na błonicę. — Schein Rachel, żona krupiarza, l. 42, na zapalenie kiszek. — Albert Riże, zarobnica, l 45, na suchoty płuc. — Pohl Otylia, córka rusznikarza wojskowego, l. 1. na błonicę. — Sklański Aleksander, Drukarz litograficzny, l. 68. na porażenie płuc. — Błoniewska Konstancya, córka obywatela, l. 9, na zapalenie błon mózgowych. — Skiba Emilia, sierota po urzędniku, l. 20, na suchoty. — Gussman. Rozalia, wdowa po lekarzu, l. 78, na uwiąd schyłkowy. — Pinczer Zygmnut. syn kominiarza, l. 3, na płonicę. — Cetwińska Zofia, żona urzędnika, Magistratu, l. 19, na gruźlicę płuc. — Gärtner Hermina, córka obywatela miejskiego, l. 34, na gruźlicę, płuc. — Koprzywa Zygmunt, syn obywatela miejskiego, l. 10/12. na zapalenie płuc. — Finiewicz Jan, szewc, l. 88, na uwiąd schyłkowy. — Hank Tomasz, zarobnik, l. 53, na gruźlicę płuc. — Hudzik Antoni, urzędnik dyrekcyi skarbu, l. 33, na gruźlicę płuc. — Brück Józefa, szwaczka, l. 40, na raka wątroby i macicy. — Senczyszyn Katarzyna, żona stróża, l. 24, na zapalenie otrzewnej popołogowe. — Sieger Abele, syn szynkarza. l. 21, na gruźlicę płuc. — Schimlowich Antoni, majster krawiecki, l. 55, na udar mózgu. — Górgesz Walenty, sługa kancelaryjny, l 40, na rozedmę płuc. — Sygierícz Jan, c. kr. adjunkt tabuli, l. 56, na rozedmę płuc. — Gärtner Leopold, czeladnik pozłotnicki, l. 35, na wadę serca. — Miejski Jan, słuchacz praw, l. 23, na wadę serca — Fabrycy Agnieszka, wdowa po leśniczym kameralnym, l. 78. na porażenie płuc. — Chomińska Ludwika, wdowa po dyrektorze policyi, l. 71, na wyrodnienie trzewiów brzusznych. — Höflich Wilhelmina. córka urzędnika banku, l. 1 8/12, na odrę. — Starosolska Aloyza, żona c. kr. urzędnika, l. 35. na gruźlicę płuc. — Klimowicz Teofila, córka krawca, l. 8. na zapalenie mózgu. — Harflinger Michał, fortepianista. l. 78, na porażenie płuc. — Nunberg Seweryn, dyrektor filii banku narodowego, l. 61, na udar mózgowy. — Retzer Jan Rudolf, emerytowany urzędnik, l. 58, na zapalenie płuc. — Pisarska Anna, córka zarobnicy, l. 3, na zapalenie płuc. — Wanke Marya, wdowa po dozororcy dróg, l. 42, na wadę serca. — Korczak Wojciech, Hrabia Komorowski właściciel dóbr, l. 39, na wadę serca.

Lwów dnia 22go Stycznia 1879.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 29 stycznia 1879 pięciu licz.

34 47 71 35 1

Następne ciągnienia przypadają w dniu 12 i 26 Lutego 1879.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 30 stycznia 1879 o godz 7 rano.

Barometr 744.61 mm. Psychrometr suchy — 9.1°C. Psychrometr wilgotny — 9.1°C. Prężność pary 2.3 m. Wilgoć 100% Zachmurzenie 10 Wiatr NE1 Ozon 9. Temperatura powietrza 7.3.°R Barometr stoi w mierze.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 30 stycznia 1879.

Pp. E. br. Hagen z Wielkich ócz. J. Malinowski z Bryńca.

Hotel George'a

Pp. K. hr. Wodzicki z Olejowa. B. Ujejski ze Strzelisk. Z. Stasiniewicz ze Stnbna. K. Hochstetter z Wiednia.

Hotel Lazarusa.

Pp. M. Ingber z Włodzimirza. J. Freund z Przemyśla. L. Grossfeld z Brodów H. Goldhammer z Drohobycza.

Hotel Warszawski.

Pp. S. Wysoczański z Laszek dolnych. J. Oberc z Buczacza. P. Szczygel z Bircza. K Csongvay z Hermanstadt.

Hotel Kuhna.

P. A. Pohorecki z Artasowa

Hotel Langa.

Pp. J. Abeles z Wiednia. I. Borgenicht z Wiednia Z. Glogau z Wiednia Sz. Morgenstern z Wiednia. J Zodet z Wiednia. M. Ungar z Pesztu. O. Hennemann z Lipska.

Odjechali ze Lwowa.

Pp B. br. Popper do Stryja. J. Bem do Warszawy. W. Czaykowski do Medwedowic. O. Sala do Wysocka K. Suchodolski do Sosnowa. A. Szolajski do Rzepińca.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 27, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem pociąg mięszany.)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 5 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 29 stycznia 1879.

	płacą		żądają	
	waluta		austr.	
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	214	50	217	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	119	—	122	—
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	249	—	252	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	86	—	86	70
„ „ „ 4 pr. „	80	50	81	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	86	—	86	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	90	90	91	60
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	90	50	92	—
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona)				
Ogóln. roln kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	85	20	86	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	90	—	—	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	50	15	50
„ „ Stanisławowa	23	—	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	39	5	49
Dukat cesarski	5	43	5	53
Napoleondor	9	30	9	37
Półimperyał	9	54	9	64
Rubel rossyjski srebrny	1	70	1	78
„ „ papierowy	1	10 1/2	1	12 1/2
100 marek niemieckich	57	25	58	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 27 stycznia 1878.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	60.90	61.10
luty-sierpień	60.90	61.10
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	62.25	62.40
kwiecień-październik	62.10	62.25
Losy z roku 1839 całe	310.—	314.—
„ „ 1839 piąta część	308 —	312.—
„ „ 1854 po 250 zł.	108.—	108.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	112.25	112.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	126.—	—.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	140 50	141.—
„ „ 1864 „ po 50 „	140.—	140.50
Renty Como po 42 lir. austr.	22.—	25.
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	140.—	141 —
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	97.75	98.25
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	73.30	73.50
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	79.75	80.50
Galicyi	85.25	85.50
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	74 —	75.—
Węgier	80.50	81 50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit zł. 120	88.50	89.—
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	208.50	209.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	760 —	770.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł mk.	465.—	468.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	156.50	157.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2005.—	2015.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k.	2 2.—	212.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	116.25	117.25
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	235.50	236 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	61.—	62.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	74.50	75.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	110.75	111.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	91.25	92.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	86.50	87.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	86 50	87.—
Gal. banku hipot. po 6 proct	91.25	91.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	90.—	—.—
Tow kr. miejs lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.
Węg. Tow. ziem. po 5 1/2 proct	95 25	—.—
„ „ po 5 proct.	87.25	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	67.—	68.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	63.50	64.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	102.—	102.50
„ „ po 100 zł. w. a.	97.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	99.25	99.75
„ „ „ II emisyi	98.75	99.25
„ „ „ III „	96.25	96 75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	76.—	76.50
z r. 1867	78.50	79.—
z r. 1868	71.50	72.—
z r. 1872	—.—	67.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	62.50	63.50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	158.75	159.25
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	95.50	96.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	15.	15.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.50	30.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	15.50	16·—
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	36.50	36 75
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	23. —	24. —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	24.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	27 —	27.50

Weksle (na 3 miesiące)

	płacą	żądają
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116 75	117.15
Paryż za 100 fr.	46.40	46.45

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.55.—	5.56.—
„ pełnej wagi	5.53.—	5.54 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.34.50	9.35.—
Rossyjski imperyał	9.61.—	9 62. —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	100.—.—	100.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 29 stycznia 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	20
„ „ „ w srebrze	62	40
Renta w złocie	73	80
Losy pożyczki z roku 1860	113	75
Akcye banku austro-węgierskiego	772	—
„ „ kredytowego	213	10
Londyn	116	45
Srebro	100	—
Napoleondor	9	33
Dukat cesarski men.	5	52
100 marek niemieckich	57	60

Dziennik Urzędowy.

(671 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 28862. Ck. wyższy sąd krajowy we Lwowie postanowił na podstawie §. 24 ust. z dnia 18 lutego 1878 Nr. 30. dz. u. p. następujących znawców do oszacowania przedmiotów na rzecz kolei żelaznych wywłaszczyć się mających na rok 1879 a to:

I. dla Sądów powiatowych okręgu c. k. Sądu krajowego we Lwowie.

1. P. Dawida Abrahamowicza właś. dóbr w Siemianówce (przez Sąd pow. w Szczercu.)

2. P. Adolfa Wiesiołowskiego właśc. dóbr w Krzywczycach (przez Sąd powiat. m. d. S. II.)

3. P. Józefa Schra, emeryt. nadrad y leśnictwa we Lwowie (przez Sąd powiat. m. d. S. I.)

4. P. Jakóba Kesselringa budowniczego, właśc. realności grunt. i młyńskiej w Zniesieniu (przez Sąd powiat. m. del. S. II.)

5. P. Józefa Engla budowniczego we Lwowie (przez Sąd powiat. m. d. S. I)

6. P. Edwarda Weissmana właś. dóbr w Zawadowicach (przez c. k. Sąd pow. Gródek.)

7. P. Roberta Domsa właśc. dóbr browaru, młyna parowego i kopalni węgla i nafty we Lwowie (przez Sąd pow. m. d. S. I.)

8. P. Mateusza Piskozuba dyrektora fabryki papieru w Czerlanach (przez Sąd pow. w Gródku.)

II. dla Sądów powiatowych okręgu c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu.

1. P. Wilchelma Krepaczka nadleśniczego w Jaśliskach (przez c. k. Sąd powiat. w Rymanowie.)

2. P. Macieja Risza, emeryt. inżyniera w Sanoku (przez c. k. Sąd powiat. w Sanoku.)

3. Franciszka Gostwickiego właśc. dóbr w Dziurdziowie (przez c. k. Sąd pow. Baligród.)

4. P. Stanisława Rudkowskiego inżyniera i budowniczego w Jarosławiu (przez c. k. powiat. w Jarosławiu.)

5. P. Lubina Lipińskiego, nadleśniczego w Starzawie (przez Sąd pow. Mościska.)

6. P. Tadeusza Rozborskiego właśc. dóbr w Rustwiczku (przez Sąd pow. Mościska.)

7. P. Stanisława Rychlickiego właśc. dóbr w Lipnikach (przez Sąd pow. Mościska.)

8. P. Władysława Zapałowicza inżyniera cywilnego w Przemyślu (przez Sąd pow. m. d. w Przemyślu.)

III. dla Sądów powiatowych obręgu c. k. Sądu obwodowego w Samborze.

1. P. Karola Germana zarządcę dóbr w Spasie (przez Sąd powiat. Rożniatów)

2. P. Franciszka Stobieckiego właśc. gruntu, poczmistrza i burmistrza w Dolinie (przez c. k. Sąd pow. Dolina.)

3. P. Maksymiliana Pallasa zarządcę dóbr Kamer, w Mizuniu (przez Sąd pow. Dolina.

4. P. Ferdynanda Schechera właśc. realności, budowniczego i przedsiębiorcę budowli w Stryju (przez Sąd pow. Stryj.)

5. P. Władysława Postępskiego inżyniera miejs. w Stryju (przez c. k. Sąd powiat Stryj.)

6. P. Romualda Koczyńskiego referenta lasowego przy komis. szacunkowej w Drohobyczu (przez c. k. Sąd powiat Drohobycz.)

7. P. Jana Baranieckiego członka komis. szacunkowej i kat. w Horodyszczu (przez c. k. Sąd powiat. Łąka.)

8. P. Stanisława Komarnickiego właśc. dóbr w Zawadce (przez Sąd pow. w Kałuszu.

IV. dla Sądów pow. okręgu c. k. Sądu. obwodowego w Tarnopolu.

1. P Maksymiliana Chojewskiego przełożonego obszaru dworskiego w Kobyłowłokach (przez Sąd pow. w Trembowli.)

2. P. Antoniego Borysiewicza zarządcę dóbr w Mielnicy (przez c. k. pow. Mielnica.)

3. P. Henryka Jasińskiego Dra. praw. i właśc. dóbr w Rusztowcach (przez Sąd pow. Grzymałów.)

4. P. Kazimierza Stopczyńskiego Dra. praw i dzierżawcę dóbr na Hałuszczyńcach (przez Sąd pow. Skałat.)

5. P. Adama Noela dzierżawcę dóbr w Sosołowie (przez Sąd powiat. Czortków.)

6. P. Włodzimierza Mendla dzierżawcę dóbr w Tarnopolu (przez Sąd pow. w Tarnopolu.)

7. P. Jakóba Galla współwłaściciela młyna parowego w Tarnopolu (przez Sąd pow. m. del. w Tarnopolu.)

8. P. Ludwika Hubla cywilnego inżyniera w Tarnopolu (przez Sąd pow. m. d. Tarnopol.)

V. dla Sądów powiatowych okręgu c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie.

1. P. Szymona Podlewskiego właśc. dóbr w Perepelinkach (przez Sąd pow. w Zborowie.)

2. P. Franciszka Hirscha, technika i rządcę dóbr w Rohatynie (przez c. k. Sąd pow. w Rohatynie.)

3. P. Leona Kijanowskiego właśc. dóbr i byłego podleśniczego w Rohatynie (przez c. k. Sąd powiat w Rohatynie.)

4. P. Władysława Gaiewosza właśc. dóbr w Kontach (przez Sąd pow. w Olesku.)

5. P. Artura Schnella właśc. dóbr. w Starycu-Brodach (przez Sąd pow. Brody.)

6. P. Kajetana Ostaszewskiego właśc. posiadłości gruntowej w Jeziernie (przez Sąd powiat. Zborów.

7. P. Ezechiela Barzewiczego rządcę dóbr w Bołszowcach (przez Sąd pow w Bursztynie.)

8. P. Hipolita Bohdana właśc. dóbr w Zadwórzu (przez Sąd pow. w Glinianach.)

VI. dla Sądów powiat. okręgu c. k. Sądu obwod. w Stanisławowie.

1. P. Antoniego Bleima nadleśniczego w Nadwórnie (przez Sąd pow. w Nadwórnie.

2. P. Juliana Kniazia Puzyna właśc. dóbr w Czarnołoziach (przez c. k. Sąd pow. w Tyśmienicy.)

3. P. Józefa Kotkowskiego inżyniera cyw. w Buczaczu (przez c. k. Sąd powiat. w Buczaczu.)

4. P. Szymona Freunda współwłaśc. młyna parowego w Stanisławowie (przez c. k. Sąd powiat. m. d. Stanisławów.)

5 IWP. Ryszarda hr. Rozwadowskiego właśc. dóbr w Zakrzewcach (przez Sąd powiat. w Tyśmienicy.)

6. P. Edwarda Winiarskiego leśniczego w Koropiu (przez c. k. Sąd pow. w Tłumaczu.)

VII. dla Sądów pow. okręgu c. k. Sądu obwodowego w Kołomyi.

1. P. Ernesta Wagnera, emeuyt. dyrektora dóbr w Kołomyi (przez Sąd p. m. d. Kołomyja.)

2. P. Tytusa Komara właśc. dóbr w Uściu (przez Sąd pow. w Śniatynie.

3. P. Hugona Schmidta rządcę dóbr w Mikulińcach (przez Sąd pow. w Śniatynie.)

4. P. Jakóba Löwenberga właśc. gospodarstwa wiejskiego w Augustendorfie pod pod Śniatynem (przez Sąd pow. w Śniatynie.)

5. P. Eugeniusza Krzysztofowicza właśc. dóbr w Załuźu (przez Sąd pow. Śniatyn.)

6. P. Roberta Radyńskiego właśc. dóbr w Chlebiczynie polnym przez Sąd pow Zabłotów.

Lwów dnia 14 stycznia 1879.

(660 1—3) **Obwieszczenie.**

115. C. k. sąd powiatowy w Przemyślu obwieszcza, że w skutek postanowienia c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie z dn. 24 grudnia 1878 l. 29160 wyznaczony do przymusowej sprzedaży dóbr Cieklina z przyległościami tusądową uchwałą z dnia 11go września 1878 l. 9705 na dzień 6go lutego 1879 trzeci termin odpada, zaś przesłuchanie wierzycieli hipotecznych względem ułatwiających warunków licytacyjnych w wyznaczonym na dzień 7 lutego 1879 terminie miejsce mieć będzie.

Przemyśl 15 stycznia 1879.

(597 1—3) **Edykt.**

L. 6383. C. k. sąd powiatowy w Czortkowie wzywa każdego posiadacza kwitu przez c. k. urząd podatkowy w Czortkowie dnia 4 sierpnia 1875 artykuł 40 dla Leiby Wiesera wystawionego na 100 złr. to jest sto złotych reńskich w obligacyach długu państwa A. 1 lipca 1868 Nr. 781031 z kuponami od 1 stycznia 1876 którą Leib Wieser jako kaucyę na zabezpieczenie robót budowlanych na drodze krajowej Skalsko Czortkowskiej złożył, aby w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia pierwszego umieszczenia edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc, w tutejszym sądzie się zgłosił i swe prawo do tego kwitu wykazał, inaczej takowy za nieważny i nikogo nie obowiązujący uznany zostanie.

Czortków 11 października 1878.

(678 1—3) **Konkurs** L. 1843.

na posadę c. k. ekspedyenta poeztowego w Baryczu w powiecie Brzozowskim za kontraktem służbowym i kaucyą służbową w kwocie 200 zł. z rocznemi pobcrami płacy 150 złr. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i ryczałtu w drodze ugody wyposrednieczyć się mającego za utrzymywanie codziennych jazd posłańczych pomiędzy Baryczem i Jasienicą.

Podania w których należy wyrazić kwotę żądanego rocznego ryczałtu za wymienione jazdy posłańcze, należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. kraj Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 28 stycznia 1879.

(619 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11387. W ck. Sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się w dniach 27 marca 29 kwietnia i 15 maja 1879 zawsze o godzinie 10 z rana w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Mikołajowi i Doni Drohomireckim o 50 złr. a. w. z pn. publiczna sprzedaż realności w Jezupolu pod pod lk. 176 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 250 złr.

Wadyum wynosi 25 złr.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno w tusądowej registraturze przeglądnąć

Z ck. sądu powiatowego.

Halicz dnia 30 grudnia 1878.

(484 1—3) **Edykt.**

L. 3606. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Samuela Trostmana przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Pazi Sydor o zapłacenie 30 złr. a. w. z pn., odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego w Sierakościach pod l. k. 50 położonego, ciała tabularnego nie mającego, a dłużniczej masy spadkowej własnego, w trzech terminach 16 kwietnia 21 maja i 26 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cena wywołania 315 złr. zakład 31 zł 50 ct. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej na trzecim zaś terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 7 września 1878.

(486 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7344. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Eisiga Bär i Hersza Stoka przeciw Iwanowi Dawidiakowi o zapłacenie 400 złr. a. w. z pn., odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego w Drozdowicach pod l. k. 28 położonego, ciała tabularnego niemającego a Iwana Dawidiaka własnego w trzech terminach 16 kwietnia 21 maja 27 czerwca 1879 o godzinie 10 przedpołudniem każdym razem.

Cena wywołania 1060 złr.

Zakład 106 zł. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach gospodarstwo to tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania sprzedanem zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 28 września 1878.

(546 1—3) **Edykt.**

L. 7609. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Iwanowi Petrasowi pto 98 zł. w. a. z pn. w dniach 18 marca, 29 kwietnia i 4 czerwca 1879 o 10 godz. rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 64 w Zaleskiej woli położonego, nie stanowiącego hipoteki, dłużnika własnego.

Cena wywołania 150 złr.

Wadyum 15 złr.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Radymno 17 listopada 1878.

(543 1—3) **Edykt.**

L. 7606 C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Feśce i Hnatowi Jakimcom pto 150 zł. w. a. z pn. w dniach 17 marca, 23 kwietnia i 30 maja 1879 o 10 godz. rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 53 w Miękiszu nowym położonego, nie stanowiącego hipoteki, dłużnika własnego.

Cena wywołania 250 złr.

Wadyum 25 złr.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Radymno 17 grudnia 1878.

(655 1—3) **Konkurs.**

L. 62|R. s. o. C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza konkurs na następujące posady nauczycielskie:

I. W powiecie Bocheńskim:

Na posadę młodszej nauczycielki przy szkole żeńskiej w Bochni z roczną płacę 300 złr. w. a.

II. W powiecie Wielickim:

Na posadę młodszego nauczyciela przy szkole etatowej trzechklasowej w Dobczycach z roczną płacą 450 złr.

Podania mają być wniesione do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Bochni najpóźniej do ostatniego lutego 1879.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Bochnia dnia 20 stycznia 1878.

(661 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 12377. Złoczowski c. k. miejsko delegowany sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, że odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności l. 61 w Skwarzawie położonej Stefana Tarnawskiego własnej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 130 zł. 11 ct. z pn. dnia 19 marca 1879 i dnia 18 kwietnia 1879 li tylko za lub powyżej ceny 400 złr., zaś w dniu 14 maja 1879 i poniżej tej ceny każdym razem o godzinie 10 z rana pod warunkami które w ts. registraturze przejrzane mi być mogą, tudzież pod warunkiem ,iż na wypadek gdyby wierzyciele wierzytelności przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli kupiciel obowiązany będzie takowe o ile cena kupna wystarcza pokryć.

Wadyum 40 złr.

Złoczów dnia 23 grudnia 1878.

(665) **Ogłoszenie.**

L. 401. Z c. k, Sądu powiatowego Kulikowskiego podaje się do powszechnej wiadomości, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia nowych ksiąg gruntowych w gminie katastratralnej Kulików rozpoczną się na dniu 4 lutego 1879,

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub ochrony praw swych uzna za stósowne.

Kulików dnia 28 stycznia 1879.

(658) **Ogłoszenie.**

L. 473. C. k. sąd powiatowy w Starej-soli, zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Błażew górna.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym w Starejsoli, zaś na dniu 8 lutego 1879, dalsze dochodzenia miejscowe w razie potrzeby prowadzone będą.

Starasól 27 stycznia 1879.

(637) **Ogłoszenie.**

L. 1152. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie, orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej, w skutek wniosku ck. Prokuratoryi państwa, że treść artykułu, umieszczonego w numerze 2. czasopisma „Pszczółka“ z dnia 23 stycznia 1879 pod napisem: „Kolęda na nowe lato 1879 I“, zawiera w sobie znamiona zbrodni z § 65 a. k, że zatem zarządzona przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Pszczółka“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 24 stycznia 1879.

(657) **Ogłoszenie.**

L. 1262. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie, orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej, w skutek wniosku ck. Prokuratoryi państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 4tym czasopisma „Słowo“ z dnia 11/13go stycznia 1879, pod napis m: „Sławian m“, zawiera w sobie znamiona zbrodni naruszenia spokoju publicznego z § 65 a. ust. kar., że zatem zarządzona przez ck. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Słowo“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 27. stycznia 1879.

(674) **Obwieszczenie**

L. 167. Dla drugiej zwyczajnej kadencyi sądów. przysięgłych, których posiedzenia przy ck. sądzie krajowym karnym we Lwowie rozpoczną się dnia 17 marca 1879 o godzinie 9 przed południem zamianowało Prezydyum ck. sądu krajowego wyższego przewodniczącym Wice Prezydenta ck. sądu krajowego Józefa Piątkowskiego, a zastępcami tegoż radców c. k. sądu krajowego Karola Fügera, Jakuba Finkla, Ferdynanda Switalskiego, Alojzego Uhlego, Antoniego Schätzla Edmunda Wesołowskiego, Leona Budzynowskiego i Wincentego Lewickiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego.

Lwów dnia 17 stycznia 1879.

(641) **Edykt.**

L. 9820. Ck. Sąd obwodowy wiadomo czyni, że tutejszą uchwałą z 23 grudnia 1876 l. 8215 otwarty konkurs do majątku Neohy Offner kupczyni w Rzeszowie tutejszą uchwałą z dnia dzisiejszego dla braku majątku w myśl §, 154 ust. konk. zniesionym został.

Rzeszów 30 grudnia 1878.

(642) **Obwieszczenie.**

L. 9816. Ck. Sąd obwodowy wiadomo czyni, że tutejszą uchwałą z 8 lutego 1877 l. 1022 otwarty konkurs do majątku Chany Rephabr kupczyni z Rzeszowa tutejszą uchwałą z dnia dzisiejszego z powodu że tylko jeden osobisty wierzyciel pozostał w myśl §. 154 ust. konk. zniesionym został.

Rzeszów 31 grudnia 1878.

(595 3—3) **Edykt.**

L. 9450. Ck. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz Judy Baumwalda celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 214 zł. w. a. z pn., od dłużnika Adama Rauch (syna) należącej mu się realność pod lk. 13 w Mühlbach położona, rzeczonego dłużnika własna, ciało tabularne stanowiąca, w trzech terminach tj. dnia 6 lutego 1879, dnia 6 marca 1879 i dnia 16 kwietnia 1879, każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszo sądowej na publiczną licytacyę wystawioną, i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 178 zł. w. a. sprzedaną zostanie. Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

Ck. sąd powiatowy.
Bóbrka d. 24 grudnia 1878.

(594 3—3) **Edykt.**

L. 8975. Ck. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz Herza Salza jako cessionaryusza Kohosa Leiby Sparrera, celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 110 zł. w. a. z pn. od dłużnika Ołeksy Sukmanistego należącej mu się realność pod lk. 95 w Herodysławicach położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego niestanowiąca w trzech terminach t. j. dnia 4 lutego, 1879, dnia 4 marca 1879 i dnia 4 kwietnia 1879, każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszosądowej na publiczną licytacyę wystawioną, i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 69 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

Ck. sąd powiatowy.
Bóbrka d. 3 grudnia 1878.

(572 3—3) **Edykt.**

L. 10885. W ck. sądzie powiatowym Brody wniósł Michał Niemczewski przeciw Michałowi Thüringer i Janowi Gozdeckiemu względnie tychże spadkobiercom pozew o uznanie prawa własności realności N. tab. 63 kat. 217 w Folwarkach wielkich, który do rozprawy na dzień 19 lutego 1879 godzinie 10 z rana zadekretowano.

Ponieważ sądowi pozwani, względnie tychże spadkobiercy z życia i miejsca pobytu nie są znani, przeto ustanowiono dla nich kuratorem p. adwokata dr. Ornsteina, któremu pozew doręczono, zaś pozwanych wzywa się, ażeby na powyższym terminie albo osobiście stanęli lub innego pełnomocnika ustanowili lub też kuratorowi dowody obrony podali, inaczej złe skutki zaniedbania sami sobie przepisać będą musieli.

Brody dnia 30 grudnia 1878.

(602 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4391. Ck. sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Walentego Woźniaka z Majdanu zbydniowskiego, że przeciw niemu Juda Adwokat wniósł pozew prowizoryalny o naruszenie posiadania kawałka gruntu pod N. 37 w Zbydniowie położonego, że wskutek tego wyznaczono termin na dzień 6 lutego 1879 o 10 godzinie rano, na miejscu przedmiotu spornego w Zbydniowie celem dochodzenia naruszonego posiadania, wyznaczywszy kuratorem dla Walentego Woźniaka do niniejszej sprawy Jana Kwietnia gospodarza ze Zbydniowa, wzywając Walentego Woźniaka, aby ustanowionemu kuratorowi dostarczył środków do obrony, albo też innego obrońcę sobie obrał i takowego tutejszemu sądowi wymienił, w przeciwnym bowiem razie złe skutki z zaniedbania wynikające sam sobie przypisać będzie musiał.

Rozwadów dnia 20 października 1878.

(598 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 69. Ck. sąd powiatowy w Krościenku podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia należącej się pp. Karolowi i Sabinie Brzezińskim kwoty 100 zł. w. a. wraz z 20% odsetkami, od dnia 3 listopada 1876 bieżącemi, tudzież kosztów 4 zł. 87 ct., 6 zł. 87 ct., 4 zł. 87 ct., 5 zł. 86½ ct., tudzież kosztów obecnej prośby w kwocie 7 zł. 82½ ct. w. a. przyznanych, przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod Nr. 124 w Szczawnicy wyżnej położonej, egzekutów Józefa i Anny Mastalskich własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, odbędzie się w dniach 17 lutego, 17 marca i 21 kwietnia 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem w budynku sądowym publiczna licytacya.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 445 zł. zakład 50 zł.

Akt egzekucyjnego zajęcia i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne przejrzeć wolno w registraturze sądowej.

Ck. sąd powiatowy.
Krościenko dnia 8 stycznia 1879.

(563 3—3) **Edykt.**

L. 4636. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia kwoty 10 zł. z pn., Józefowi Adamskiemu od Wojciecha Wilka należącej, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 24 lutego, 24 marca i 15 kwietnia 1879, każdym razem o godzinie 9 rano, publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l 117, w Luszowicach, Wojciecha Wilka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania ustanowiono na 300 złr. w. a.

Akt oszacowania i resztę warunków można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Dąbrowa 18 września 1878.

(611 3—3) **Edykt.**

L. 6818. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie należytości wekslowej Wiktoryi Schnabel w kwocie 300 zł. w. a. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę, realność Ignacego i Agnieszki Kęckich w Podzameczu, pod n. 40 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej na 2700 zł. oszacowanej, w trzech terminach a to: 24 lutego, 24 marca i 21go kwietnia 1879, zawsze o godzinie 10 z rana, i że realność ta aż przy trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 270 zł. w. a.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć wolno w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Dąbrowa dnia 17 stycznia 1879.

(604 3—3) **Edykt.**

L. 9529. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności masy spadkowej Józefa Spissbacha w ilości 200 zł. w. a. z pn., przymusowy jawny przetarg, należącej do dłużnika Iwana Zacharewicza realności pod l. spis 83 w Wulce Poturzyckiej na dnie 12 lutego, 13 marca i 2 kwietnia 1879, zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 129 zł. 50 ct. w. a.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności, tudzież warunki przetargu, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 29 listopada 1878.

(606 3—3) **Edykt.**

L. 649. W dniu 19 lutego 1879, o godzinie 10 rano, zostanie przymusowo sprzedaną realność pod CN. 67/22 w Mokrzyszowie położona, Jana i Katarzyny Korczaków własna, dla wydobycia 200 złr. Meilecha Wahla.

Cena szacunkowa wynosi 1426 zł.
Wadyum 142 zł. 60 ct.

C. k. sąd powiatowy.
Tarnobrzeg dnia 14 lipca 1878.

L. 146/pr. (531 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu opróżnioną została posada pomocnika woźnych z roczną płacą 300 zł. i dodatkiem aktywalnym 25 proc.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872, l. 98 Dz. u. p. należycie ułożone, w przeciągu czterech tygodni od dnia 25 stycznia 1879 liczyć się mających, do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu wnieść.

C. k. Prezydyum sądu obwodowego.
Nowy Sącz dnia 17 stycznia 1879.

(575 3—3) **Edykt.**

L. 4107. C. k. sąd powiatowy Tyczyński rozpisuje publiczną sprzedaż realności pod Nr. 80 w Straszydlu, Mateusza i Maryi Sołeckich własnej, celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Tennenbauma 20 zł. w. a. z pn. w trzech terminach:

4 marca 1879,
4 kwietnia 1879 i
5 maja 1879,

każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania 1054 złr. 46 ct. walaustr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w sądzie.

Tyczyn dnia 12 grudnia 1876.

(496 3—3) **Edykt.**

L 65545. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem, że wskutek dokonanego na terminie 11 grudnia 1878 w masie rozbiorowej Sary S. Schwarz i Ozyasza Schwarza wyboru stałego zarządcy masy i tegoż substytuta p. adw. Dra Tilla stałym zarządcą masy zaś p. adw. Dra Weissa tegoż substytutem zamianowano.

Lwów dnia 4 stycznia 1879.

(621 3—3) **Edykt.**

L. 7198. Sąd powiatowy w Kętach odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Franciszka Bogacza pod Nr. 150 w Czańcu na pokrycie pretensyi Dra Jana Markla w sumie 660 zł. z pn. w sądzie w trzech terminach w dniach 3 lutego, 24 lutego i 24 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano

Cena wywołania 2700 zł.
Wadyum 270 złr.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Dra Chrzanowskiego w Kętach.

Kęty 28 listopada 1878.

(614 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8247. C. k. sąd obwodowy Rzeszowski podaje do wiadomości, iż na żądanie Feliksa Pietrzyckiego dozwolona została na zaspokojenie jego należytości 200 zł. w. a. z procentem 6% od 12 grudnia 1867 i kosztów przyznanych, ponowna sprzedaż przymusowa połowy realności pod l. 261 w Rzeszowie położonej dawniej do Mikołaja Dobrowolskiego a obecnie do Autoniego i Maryanny Tokarskich należącej, która w tutejszym c. k. sądzie obwodowym dnia 26go lutego 1879 o godzinie 10 z rana pod następującemi warunkami wykonaną będzie:

1. Za cenę wywołania wyznacza się jakakolwiek bądź cenę ofiarowaną.

2. Każdy licytujący złoży do rąk komisyi licytacyą kierującej jako wadyum kwotę 50 zł. w. a. w gotówce, albo w papierach rządowych lub publicznych listach zastawnych, kurs na giełdzie Lwowskiej mających, wartości kursu w ostatnim numerze Gazety Lwowskiej wyszczególnionego.

Akt oszacowania i ekstrakt hipoteczny w tutejszosądowej registraturze przeglądnięte być mogą.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się strony i wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu znajomych do rąk własnych, zaś z miejsca pobytu nieznajomych, równie tych, którymby uchwała obecna, lub później zapaść mające uchwały doręczone być nie mogły, do rąk postanowionego kuratora adwokata Klemensa Kostheima, któremu za substytuta wyznacza się adw. Reines.

Rzeszów 30 grudnia 1878.

(511 3—3) **Edykt.**

L. 6216. Ck. Sąd powiatowy w Horodence powiadamia niniejszem nieobecnych i z miejsca pobytu niewiadomych Mordka i Naftułę Karp, że kasa pożyczkowa gminy Horodenki wniosła przeciw nim pozew na dniu 9 sierpnia 1878 l. 6216 o zapłacenie sumy 119 złr. 4 ct., a. w. z pn., że im kuratora w osobie Seliga Engla ustanowiono i termin do rozprawy na dzień 18 marca 1878 wyznaczono.

Od ck. sądu powiatowego.
Horodenka dnia 12 listopada.

(631 3—3) **Edykt.**

L. 12751. Ck. Sąd powiatowy w Sokalu podaje do wiadomości że na dniu 19 grudnia 1873 zmarł Leśko Łahoda w Sawczynie z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ z dziedziców ustawniczych miejsce pobytu Dańka Wodonosa nie jest znane, przeto wzywa się tegoż by w przeciągu roku zgłosił się do sądu tutejszego i wniósł oświadczenie spadkowe bowiem spadek byłby przeprowadzony z zgłaszającymi się i z kuratorem Dr. Filipowskim.

Sokal 18 listopada 1877.

(566 3—3) **Edykt.** L. 18217.

C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 21855 zł. 27 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Będziemyśl i Klęczany, do Juliana hr. Michałowskiego należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach, dnia 10 marca, 7 kwietnia i 5 maja 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 46000 zł. w. a., poniżej której w terminach powyższych na dzień 10 marca i 7 kwietnia 1879 wyznaczonych, dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 4600 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przyjmującej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim terminie nawet takiej ceny nie ofiaruje, któraby na zaspokojenie wierzytelności gal. towarzystwa kredytowego w swoim czasie przez egzekwentkę dokładnie oznaczyć się mającej wystarczyła, wyznacza się termin na dzień 26 maja 1879, godzinę 4tą po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w czwartym terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, gmina Będziemyśl, c. k. urząd podatkowy, c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele, którzyby po dniu 1 lipca 1878 do hipoteki rzeczonych dóbr weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub też inna uchwała w tej sprawie zapaść mogąca, albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora, w osobie adwokata dr. Pietrzyckiego z substytucyą adw. dr. Salomona ustanowionego, tudzież przez edykta.

Tarnów 14 listopada 1878.

(507 3—3) **Edykt.**

L. 34500. Cesarsko królewski sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Anastazyą Durdzielską, że przeciw niej jako akceptantce wekslu z daty 4 grudnia 1876 na 50 zł. w. a Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie pod d. 23 grudnia 1878 l. 34500 wniosło pozew wekslowy w załatwieniu którego ts. uchwały w dniu 31 grudnia 1878 do l. 34500 jej polecono, ażeby resztującą sumę wekslową 44 złr. 3 ct. z 6% od 6 grudnia 1878 ⅓% prowizyi i kosztami pozwu 11 złr. 37 ct. powodowemu Towarzystwu w dniach trzech zapłaciła, lub w tym samym czasie wniosła zarzuty.

Gdy miejsce pozwanej Anastazyi Durdzielskiej nie jest wiadomem przeto c.k. sąd wcelu zastępowania pozwanej Anastazyi Durdzielskiej na koszt i niebezpieczeństwo jej tutejszego adwokata Dra. Trojnalskiego z substytucyą adw. Dra. Wechslera kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej aby w zwyż oznaczonym czasie albo sama wniosła zarzuty albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem ck. sądowi doniosła w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków 31 grudnia 1878.

(618 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 17199. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnowie, podaje do wiadomości że na zaspokojenie wierzytelności c. k. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 złr. a względnie w sumie 133 zł. 76 ct. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności pod l. 95 w Krzyżu położonej, dłużnika Michała Nalepy własnej, dozwolił, i wyznacza do sprzedarzy trzy termina, a mianowicie na dzień 4 lutego, 4 marca i 4 kwietnia 1879 o godz. 10 przedpołud. w tut. sąd. gmachu, na których dwóch terminach sprzedaż tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim także niżej ceny szacunkowej, najwyżej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 450 złr. wadyum 45 złr. a. w.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Tarnów dnia 26 października 1878.

(607 3—3) **Edykt.**

L. 15. Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości że w skutek polecenia c. k. sądu powiatowego w Busku z dnia 21go stycznia 1879 liczba 298 odbędzie się w kancelaryi cesarsko królewskiego notaryusza Jana Bosakowskiego w Busku publiczna sprzedaż w drodze przetargu chmielu w wadze 77½ cetnarów w 49 wantuchach w szpichlerzu JW. Henryka hr. Miera w Busku złożonego dnia 3go i 17go lutego 1879 o godzinie 10 z rana.

Jako cenę wywołania ustanawia się cena kupna po 100 złr. a. w. za jeden cetnar wagi wiedeńskiej.

Chmiel w mowie będący zostanie na pierwszym terminie tylko za cenę kupna lub wyżej, zaś na drugim terminie także i niżej ceny kupna, najwięcej ofiarującemu za gotówkę sprzedany.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Jan Bosakowski.
c. k. notaryusz jako komisarz sądowy
Busk dnia 24 stycznia 1879.

(596 3—3) **Edykt.** L. 9376.

C. k. sąd powiatowy w Czortkowie uznaje na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 28 października 1878 l. 18082 Stefana Opychanego z Szulhanówki marnotrawcą kuratorem ustanowiony został Mojsej Bojaruk.

Czortków 5 listopada 1878.

(573 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4095. Dnia 4 marca, 18 marca i dnia 15 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie przedpołudniem sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi w sądzie tutejszym połowa realności l. 25 w Kijowcu Stefana Szkraba własna, ciała tabularnego nie stanowiącej na 599 zł. 50 ct. w. a. oceniona na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej na trzecim także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania wynosi 599 zł. 50 ct. Wadyum 60 zł.

Resztę warunków, protokół zastawnego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Mikołajów 18 września 1878.

(508 3—3) **Edykt.**

L. 16499. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu wzywa niniejszem tych, którzyby zagubioną książeczkę Przemyskiej kasy oszczędności z dnia 28 lipca 1875 l. 2904 na kwotę 160 zł. 6 ct. a. w. opiewającą, okazicielowi płatną, posiadali, by ją w przeciągu sześciu miesięcy tem pewniej przedłożyli, gdyż w przeciwnym razie będzie uznaną za umorzoną i nie obowiązującą.

Przemyśl 19 grudnia 1878.

(644 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 933. Ck. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Izaka Schreiera, kupca towarów sukiennych w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 N 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Antoni Gabryszewski c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Psarski w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 10 lutego 1879 o godzinie 9 z rana, w biórze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 1 kwietnia 1879 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw, tamże zagrożonych w sądzie zgłosię, i na posłuchaniu w dniu 28 kwietnia 1879, o godzinie 9 z rana odbyć się mające, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnów dnia 20 stycznia 1879.

(587 2—3) **Edykt.**

L. 65387. Ck. sąd krajowy we Lwowie oznajmia, że celem zaspokojenia sumy 2000 zł. w. a. z pn. na rzecz Markusa Fränkel, odbędzie się w tymże sądzie przymusowa sprzedaż publiczna sumy 6000 zł. w. a. z pn. wedle dom. 487 p. 297 n. 81 on. na dobrach Hnilice wielkie z przyległościami Hniliczki i Koszlaki, na rzecz Wincenty z Jordanów Winnickiej intabulowanej, a to w dwóch terminach tj. dnia 4 marca 1879 i dnia 4 kwietnia 1879, każdym razem o godzinie 11 przed południem, przy którychto terminach wspomniona suma tylko za, lub wyżej wartości nominalnej i ceny wywołania tj. 6000 zł. w. a. sprzedaną zostanie, a jako wadyum suma 600 zł. w. a. złożoną być ma.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż wyciąg tabularny mogą być przejrzane w registraturze tegoż sądu.

Dla wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 12 listopada 1878, jako dniu wydania wyciągu tabularnego do hipoteki sumy 6000 zł. w. a. z pn. weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie adw. dr. Landesbergera z zastępstwem adw. dr. Kohna i o tem się tych wierzycieli niniejszym edyktem zawiadamia.

Lwów dnia 4 stycznia 1879.

(648 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4897. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia dnia 26 lutego i 26 marca 1879 każdym razem o godzinie 10t-j przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności hipotecznej Petroneli Pyrsowej własnej pod l. 46 w Woli Duchackiej położonej, a to na zaspokojenie wierzytelności Netti Spindler w kwocie 200 złr. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi suma 715 złr. wal. austr.

Wadyum zaś 71 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu a przy terminie licytacyjnym u komisarzy licytacyjnych.

Podgórze dnia 30 sierpnia 1878.

(646 2—3) **Kundmachung.**

Zl. 20996. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird zur Hereinbringung der Summe von 4000 fl. und 1200 fl. ö. W. sammt 24 prc. Zinsen vom 7 September 1876, Executionskosten pr. 6 fl. 23 kr., 5 fl. 8 kr., 23 fl. 71 kr. so wie der gegenwärtig mit 12 fl. 86 kr. zugesprochenen weiteren Executionskosten die öffentliche Feilbiethung der den Eheleuten Aleksander und Julie Mryglodowicz gehörigen sub Nr. 922, 1602 und 1925 in Tarnopol gelegenen Realitäten in zwei Terminen und zwar auf den 31 Jänner und 28ten Februar 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags zu Gunsten der Koncursmasse des M. S. Wallerstein ausgeschrieben, an welchen Terminen diese Realitäten um oder über dem Schätzungswerthe im Bureau Nr. 6. unter nachstehenden Feilbiethungsbedingungen ausgeboten werden.

1. Ausrufspreis 6832 fl. ö. W.
2. Vadium 693 fl. 20 kr.

Der Tabularauszug so wie der Schätzungsact, können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Hievon werdem die dem Leben und Wohnorte nach unbekonnten, so wie diejenigen Hypothekargläubiger, welche nach dem 29 November 1876 an die Gewahr dieser Realitäten gelangten, oder denen dieser Lizitationsbescheid nicht zugestellt werden könnte, zu Händen des Curators Hrn. Landesadvokaten Dr. Horowitz verständigt.

Tarnopol am 31 Dezember 1878.

(653 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 64746. Do likwidacyi wierzytelności w sprawie rozbiorowej Ferdynanda Grund dodatkowo zgłoszonej wyznaczam termin na dzień 28 lutego 1879 o godzinie 4 popołudniu, na który wszystkich wierzycieli rzeczonej masy rozbiorowej wzywam.

Lwów dnia 21 stycznia 1879.

(659 2—3) **Edykt.**

L. 5673. C. k. sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jerzego Berhtloff, że w sporze egzekucyjnym Leona Selzer przeciw Jerzemu Berhtloff o 380 zł. celem doręczenia uchwały z dnia 30 lipca 1878 l. 3607 i dalszych ustanawia na prośbę egzekucyę prowadzącego dla egzekuta kuratora w osobie Melchiora Rebman z Kupnowic.

Wzywa się tedy Jerzego Berhtloff, by rzeczonemu kuratorowi potrzebne do obrony dowody udzielił lub innego zastępcę sobie obrał, albowiem wszelkie złe skutki z zaniedbania powstałe sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu powiatowego
Rudki dnia 30 grudnia 1878.

(600 2—3) **Edykt.**

L. 8447. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu ogłasza że w dniu 3 marca 1879 następnie w dniu 31 marca i w reszcie w dniu 15 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 19 rano odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 2 w Łopusznej położonej z $^{1}/_{16}$ części roli Grzybkowej i budynków się składającej Antoniego Drożdża własnej.

Cenę wywoławcza stanowi kwota 530 zł. a. w. niżej której realność na pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie.

Wadyum złożyć się mające wynosi 10 proc. ceny wywoławczej.

Resztę warunków i protokoły egzekucyjne można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Nowytarg dnia 15 grudnia 1878.

(623 2—3) **Edykt.**

L. 7709. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku wzywa Teklę Schmid i Stanisława Łyko prawdopodobnie gdzieś we Lwowie zostających ażeby się w przeciągu jednego roku w tutejszym sądzie zgłosili i oświadczyli czy przyprowadzenia postępowania spadkowego po Grzegorzu Łyko w Niżatycach 23 stycznia 1840 zmarłym żądają ponieważ spadek jest niepewny wskazali majątek spadkowy i oświadczyli się do spadku i pod tym względem czy zmarły zostawił jakie rozporządzenie ostatniej woli lub nie?

W przeciwnym razie dla nich kurator w osobie Walentego Ruchla ustanowiony zostaje i z tymże dalsze postępowanie spadkowe przeprowadzone będzie.

C. k. sąd powiatowy
Przeworsk 19 grudnia 1878.

(537 2—3) **Edykt.**

L. 13778. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Kornela Kiszakiewicza w ilości 100 zł. odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 11 marca 18go kwietnia i 27 maja 1879 każdym razem o 10 rano przymusowa publiczna licytacya realności pod l. 75 w Brzóry królewskiej położona ciała tabularnego niestanowiącej do Jakóba Zygmunta należącej, która to realność przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej a na trzecim i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 89 złr.

Akt opisania i oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registaraturze sądowej.

Leżajsk 7 grudnia 1878.

(538 2—3) **Edykt.**

L. 14812. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Siny Orbacha w ilości 420 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 18 marca 22 kwietnia 3 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem publiczna przymusowa licytacya realności pod l. 796 w Leżajsku położonej ciała tabularnego niestanowiącej do Franciszka Podrzyckiego należącej która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na trzecim i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 150 zł.

Akt opisania i oszacowania i warunki licytacyjne przejrzec można w registraturze sądowej.

Leżajsk 30 grudnia 1878.

(570 2—3) **Edykt.**

L. 4607. Antonina Binzer z Andrychowa została obłąkaną uznaną, a Wilhelm Binzer z Andrychowa jej kuratorem ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.
Andrychów 18 października 1878.

(654 2—3) **Edykt.**

L. 62060. C. k. Sąd krajowy we Lwowie rozpisuje publiczną sprzedaż przymusową realności pod l. 148²/₄ we Lwowie jak Dom. 61. pag. 93. n. 29 haer. p. Bernarda Czoppa własnej, — celem zaspokojenia zahipotekowanej na tejże realności pretensyi austrowęgierskiego banku, jako prawonabywcy uprzyw. austr. banku narodowego w kwocie 3413 złr. 44 ct. w. a. wraz z 6% odsetkami od 26 lipca 1878, dalej z 6% odsetkami zwłoki od dnia zapadłości aż do dnia zapłaty pojedynczych rat procentowych bieżącemi, tudzież z kosztami egzekucyjnemi dotychczas w kwotach 3 zł. i 35 zł. 75 ct. w. a. przyznanemi.

Do przeprowadzenia tej licytacyi wyznacza się trzy terminy: pierwszy na dzień 25 lutego 1879, drugi na dzień 4 marca 1879, zaś trzeci na dzień 26 marca 1879, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Za cenę wywołania przyjmuje się wartość szacunkową w myśl statutów austr. węg. banku ustanowioną w kwocie 22.600 zł. w. a.

Na pierwszym i drugim z terminów licytacyjnych nie zostanie realność rzeczona poniżej ceny wywołania — na trzecim nie poniżej ceny 20.000 złr. w. a. sprzedaną.

Wadyum wynosi 2260 złr. w. a.

Bliższe warunki sprzedaży i wyciąg tabularny przejrzeć można w t. s. registraturze lub przy licytacyi.

O czem zawiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych wiadomych z miejsca pobytu do rąk własnych, zaś niewiadomych z miejsca pobytu małżonków Karola i Annę Schneider. jako też wszystkich tych, którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego tj. po dniu 22 października 1878 do tabuli weszli przez kuratora w osobie adw. Dra. Wilchelma Holzera z substytucyą adw. Dra. Weissa ustanowionego i obecnym edyktem.

Lwów dnia 28 grudnia 1878.

(645 2—3) **Edykt.**

L. 14691. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Franciszki Adamskiej i spadkobierców ś. p. Ksawery i Maryanny dw. im. Zubkowej w sumie 1811 złr. 25 ct. w. a. przyznanej t. s. wyrokiem z 11 grudnia 1868 l. 13040 z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna część dóbr Radgoszcz mianowicie folwarku Narożniki, Pustki Miotłowskiej i Dworku między bagniskami, każdej realności z osobna w powiecie Dąbrowskim położonych, do dłużniczki Heleny Holzer należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w jednym terminie 18 marca 1879 o godzinie 10 przed południem.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze ck. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, ck. urząd podatkowy ck. prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzycieli hipoteczni, a weszczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi, i ci, którymby uchwała niniejsza, lub też później zapaść mająca z jakiejkolwiek przyczyny wcale nie, lub za późno doręczoną została, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 17 kwietnia 1877 do hipoteki części dóbr Radgoszcz wyż nazwanych weszli, do rąk kuratora w osobie adw. Dra. Malawskiego z substytucyą adwokata Dra. Brauna już poprzednio t. s. uchwałą z 18 lutego 1878 l. 19772 mianowanego.

Tarnów dnia 19 grudnia 1878.

(610 2—3) **Obwieszczenie**

L. 9186. Ck. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 287 złr. 76 ct. w. a. z p. n. przymusową sprzedaż realności pod lk. 476 w Bóbrce położonej, dłużnika Jana Kociumbas i masy spadkowej po Janie Kociumbas własnej, w tutejszym ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw, zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I 5 marca
II 16 kwietnia 1879
III 16 maja

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 złr a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warnków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka dnia 29 grudnia 1878.

(629 2—3) **Edykt.**

L. 3986. C. k Sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Jędrzeja Ościaka gospodarza ze Słobody, że dla niego w sprawie egzekucyjnej ck. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie o zapłacenie 89 złr. 19 ct. celem doręczenia rezolucyi licytacyjnej z dnia 19 kwietnia 1877 l. 2535 kuratora w osobie Dmytra Jarosza ze Słobody ustanowiono.

Wzywa się zatem Jędrzeja Ościaka, aby ustanowionemu dla niego kuratorowi z swej strony dowodów udzielił, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej sprawa ta z zamianowanym kuratorem przeprowadzoną zostanie.

Sieniawa 25 września 1878.

(656 2—3) **Konkurs.**

L. 70. Niniejszem ogłasza się konkurs na nas ępujące posady nauczycielskie.

1. przy szkole wydziałowej w Samborze posada nauczyciela z roczną płacą 600 złr. w. a.
2. przy siedmioklasowej szkole żeńskiej w Samborze posada młodszej nauczycielki z roczną płacą 360 złr. w. a.
3. przy wydziałowej szkole w Samborze posada tymczasowego nauczyciela z roczną płacą 480 złr. z tą uwagą, że do otrzymania tej posady wymaga się od kandydata kwalifikacyi do szkół wydziałowych z przedmiotów grupy I.

Termin podania się do końca lutego br.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Sambor dnia 25 stycznia 1879.

(630 2—3) **Edykt.**

L. 5564. Sokalski c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że Pańka Kacmę ze Spasowa marnotrawcą uznano, i kuratorem dlań Prokopa Kotłowego ustanowiono.

Sokal dnia 23 maja 1878.

(485 3—3) **Edykt.**

L. 556. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Spinnera przeciw małoletniej Anny Hołubiec o zapłacenie 61 złr. a. w. z przyn. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego w Hermanowicach pod l. k. 26 położonego ciała tabularnego nie mającego a małoletniej Anny Hołubiec własnego w trzech terminach 16 kwietnia 21 maja i 25 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cena wywołania 745 złr. zakład 74 zł. 50 ct. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej na trzecim zaś terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 4 września 1878.

(487 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8534. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Fiszla Eisenhändlera przeciw Fediowi Wilisiakowi o zapłacenie 120 złr. a. w. z pn. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego w Hruszatycach pod l. k. 32 położonego ciała tabularnego niemającego a Fedia Wilitiaka własnego w trzech terminach 16 kwietnia 21 maja 26 czerwca 1879 o godzinie 10 przedpołudniem każdym razem.

Cena wywołania 840 złr.

Zakład 84 zł. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 8 listopada 1878.

(571 3—3) **Edykt.**

L 4622. W dniach 25 lutego, 26 marca i 22 kwietnia 1879, każdym rezem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 48 d./172 n. we wsi Andrychowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Teresy Heradin przeciw Aleksandrowi Fryś i Maryannie Fryś pto. 236 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wywołania wynosi 432 złr.

Wadyum 44 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. Mecnarowskiego w Wadowicach.

C. k. Sąd powiatowy.
Andrychów dnia 11 grudnia 1878.

(628 1—3) **Edykt.**

L. 7218, C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Pańkowi Jeżowi pto 126 złr. 31 ct. w. a. z pn. w dniach 10 marca, 18 kwietnia i 20 maja 1879 o 10 godz. rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 53 w Sronicy położonego, nie stanowiącego hipoteki, dłużnika własnego.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 złr.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Radymno 27 listopada 1878.

(627 1—3) **Edykt.**

L. 7133. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Iwanowi i Szczepanowi Boruszczak pto 173 złr. 46 ct. w. a. z pn. w dniach 10 marca, 18 kwietnia i 20 maja 1879 o 10 godz. rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 21 w Sosnicy położonego, nie stanowiącego hipoteki, dłużnika własnego.

Cena wywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Radymno 22 listopada 1878.

(626 1—3) **Edykt.**

L. 7075. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Iwanowi Szostaczko pto 304 zł. w. a. z pn. w dniach 4 marca, 17 kwietnia i 7 maja 1879 o 10 godz. rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 175 w Sosnicy położonej, nie stanowiącej hipoteki dłużnika własne.

Cena wywołania 1000 zlr.

Wadyum 100 złr.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Radymno 28 grudnia 1878.

(625 1—3) **Edykt.**

L. 7074. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Hawryłowi Misiejko pto 187 zł. 51 ct. w. a. z pn. w dniach 4 marca, 17 kwietnia i 7go maja 1879 o 10 godz. rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 66 w Sosnicy położonej, nie stanowiącej hipoteki, dłużnika własnej.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Radymno 19 grudnia 1878.

(624 1—3) **Edykt.**

L. 6832. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Michałowi Bilasz i Maryi Cymbalista pto 400 złr. w. a. z pn. w dniach 3 marca, 2 kwietnia i 6 maja 1879 o 10tej rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 112—289 w Sosnicy położonej, nie stanowiącej hipoteki, dłużników własnej.

Cena wywołania 1000 złr.

Wadyum 100 złr.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Radymno 13 grudnia 1878.

(517 1—3) **Edykt.**

L. 6061. C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie rozpisuje ponowną przymusową licytacyę połowy realności pod l. 171 w Rozdole nieobjętej masy spadkowej po Marcinie Kulpie własnej na zaspokojenie pretensyi Heleny Meczereda w kwocie 550 złr. z pn. w terminach 4 marca, 18 marca i 15go kwietnia 1879 zawsze o 9 rano w budynku sądowym.

Cena wywołania wynosi 573 zł. 50 ct.

Wadyum 58 złr.

Inne warunki, akt opisania i oceniena leżą w registraturze.

Mikołajów 5 sierpnia 1878,

(591 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4147. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, iż celem ściągnięcia procentów po 5 procent w kwocie 1005 zł. 80 ct. od reszty ceny kupna dóbr Zagorzany w kwocie 40231 złr. 71 ct. w. a. na tych dobrach intabulowanej, za czas od 15 czerwca 1878 do 15 grudnia 1878 tudzież kosztów niniejszej relicytacyi w kwocie 36 zł. 71 ct. w. a. tudzież kosztów druku edyktu licytacyjnego i kosztów inseracyjnych dozwala się relicytacyi dóbr Zagorzany w okręgu sądu powiatowego Gorlice położonych, wedle wykazu tabularnego dóbr Zagorzany l. 49 karta B. poz. 11 p. Jadwigi Anieli 2ga imion z Epsteinów Swolkienowej własnych która to relicytacya w gmachu c. k. sądu obwodowego w Nowym-Sączu w jednym tylko terminie t. j. 18 kwietnia 1879 o 9tej godzinie przedpołudniem odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi kwota 53.555 zł. 46 ct. a. w. sprzedaż tych dóbr nastąpi także poniżej ceny wywołania wszelako przynajmniej za taką cenę, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności banku narodowego austryackiego i wierzytelności poprzedzających wierzycieli wystarczy; wadyum przed licytacyą złożyć się mające wynosi 5355 zł. wal. a.

Wyciąg tabularny i warunki licytacyjne mogą być przejrzane w sądzie obwodowym, a wykaz podatków w urzędzie podatkowym w Gorlicach.

O rozpisaniu niniejszej relicytacyi uwiadamia się wierzycieli wiadomych do rąk własnych. zaś tych których miejsce pobytu nie jest wiadomem a mianowicie Marcelego Łepkowskiego, Samuela Selzera, Leiba Monderera, Stanisława hr. Ostrowskiego, Zofię Domagalską, Augusta Franta, czyli Frantie Wilchelma Ran, Dominika Iwanowskiego, Władysława Kamińskiego, Ksawerego Muszyńskiego, Frometer czyli Formeter Schwenk Adama Jakubowskiego, Wilchelma Ran w Warszawie, tudzież wierzycieli tabularnych którymby po dniu 18 marca 1876 do hipoteki dóbr Zagorzany weszli, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna i dalsze uchwały niemogły być wcześnie wręczonemi do rąk kuratora ustanowionego w osobie adwokata p. Dr. Zielińskiego z podstawieniem adwokata Dr. Bersona, zaś Julię hr. Cichońską dawniej właścicielkę dóbr Zagorzany, do rąk kuratora adwokata Dra Kapiszewskiego w Gorlicach z podstawieniem adwokata Dra Żelechowskiego w Nowym-Sączu i przez niniejszy edykt.

C. k. sąd obwodowy

Nowy-Sącz 23 listopada 1878.

(640 1—3) **Edykt.**

L. 7216. C. k. sąd obwodowy w Nowym-Sączu celem ściągnienia pretensyi masy spadkowej Ignacego Matynowskiego w kwocie 3575 zł. w. a. z procentem po 5 procent. od 16 grudnia 1863 i kosztami sądowem i egzekucyjnemi 9 zł. 32 ct. 18 złr. 72 ct., 40 złr. 13 ct., 8 zł. 36 ct., 8 zł. 37 ct., i 21 zł. 26 ct., dozwala na egzekucyjną sprzedaż sumy 4000 zł. w. a. powyższej pretensyi ut. instr. 967 pag. 148 n. 1 on. tudzież pag. 150 n. 14 on. za zastaw służącej a w stanie biernym dobr Przybyłów ut. Dom. 433 pag. 340 n. 16 i 18 on. na rzecz masy Adama Morawskiego intabulowanej, tudzież prenotowanej dla Adama Morawskiego ut instr. 987 pag. 387 n. 1 on. w stanie biernym sumy 4000 złr. a. w. intabulowanej dla Maryi Anny Kołodziejskiej na dobrach Przybyłów ut. Dom. 433 pag. 341 n. 17 on. która w c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu w trzech terminach to jest dnia 28 marca, dnia 25go kwietnia i dnia 23 maja 1879 każdym razem o godzinie 9 z rana się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi suma 4000 złr. wadyum wynosi 400 złr.

Powyższa suma 4000 zł. z przynależytościami zostanie sprzedaną na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę wywołania, lub wyżej takowej, na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, wszelako bez ewikcyi za płynność i możność ściągnienia.

Ciężary hipoteczne można przeglądnąć w wyciągu tabularnym w aktach sądowych znajdującym się, lub w tabuli krajowej a warunki w registraturze.

O tem uwiadamiamy masę leżącą Wilchelma Zanderera, tudzież wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 17 listopada 1878 do tabuli krajowej weszli lub którymby uchwała niniejsza i dalsze wręczonemi być niemogły, do rąk kuratora w osobie adwokata Dra Bersona z podstawieniem adwokata Dra Żelechowskiego ustanowionego i przez edykt, zaś wiadomych wierzycieli hipotecznych do własnych rąk.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy-Sącz dnia 21 grudnia 1878.

(673 1—3) **Edykt.**

L. 2079. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Bronisława Rudnickiego, że dnia 14 stycznia 1879 do l. 2079 Jakób Rittner wniósł przeciw niemu pozew o ekstabulacyę sumy 800 złr. m. k. zpn. ze stanu biernego realności pod l. 605¼ we Lwowie położonej. — Ustanawiając adw. Dra. Bobownika kuratorem, zaś adw. Dra. Gorecкiego tegoż substytutem dla pozwanego Bronisława Rudnickiego, wzywa się go aby tymże zastępcom potrzebnej do obrony informacyi wcześnie udzielił lub innego sobie zastępcę obrał, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 18 stycznia 1879.

(672 1—3) **Edykt.**

L. 1140. C. k. Sąd krajowy Lwowski oznajmia niniejszym edyktem Katarzynie Władysławowiczowej z miejsca pobytu niewiadomej, że tą uchwałą na dniu 10 sierpnia 1878 l. 36845 zapadłą — przymusowa intabulacya prawa zastawu dla sumy 25 złr. w. a. zpn. jako reszty z większej sumy 300 złr. w. a. pozostałej — na rzecz Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie w stanie biernym połowy realności pod l. k. 568¾ położonej do Katarzyny Władysławowiczowej należącej dozwoloną została, i że celem doręczenia tej uchwały dla Katarzyny Władysławowiczowej p. adw. Dra. Horvatha kuratorem zaś p. zdw. Dra. Gajewskiego tegoż zastępcą równocześnie ustanawia.

Lwów dnia 18 stycznia 1879.

(664 1—3) **Edykt.**

L. 3511. C. k. Sąd powiatowy w Grybowie podaje do wiadomości że małżonkowie Tomasz i Maryanna Mierzwy w Strożach niżnych bez testamentu zmarli — a gdy sądowi wiadomo nie jest komu prawo dziedziczenia tego spadku przysługuje — wzywa się przeto wszystkich którzy z jakiegobądź tytułu prawo do spadku po tychże sobie roszczą by w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu prawa swoje udowodnili gdyż w przeciwnym razie cały spadek dla którego tymczasowo pan Edward Zajkowski adwokat za kuratora zamianowanym został, funduszowi przepadłości na własność przyznanym zostanie.

Grybów 30 grudnia 1878.

(662 1—3) **Edykt.**

L. 6668. W sprawie egzekucyjnej Abrahama Gelbera przeciw Piotrowi Morozowi o 20 złr. w. a. z pn. wyznacza się termin do licytacyi gospodarstwa do l. 5 w Machnówku ciała tabularnego nie stanowiącego na 291 złr. oszacowanego dnia 3 lutego, 3 marca i 3 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym.

Wadyum wynosi 30 złr. w. a.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bełz dnia 30 grudnia 1878.

(669 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 59786. Do likwidacyi wierzytelności w sprawie rozbiorowej Teodora Latinek i Konstantego Gawlikowskiego dodatkowo wyznaczam termin na dzień 28 lutego 1879 o godzinie 4 popołudniu na który wszystkich wierzycieli rzeczonej masy rozbiorowej wzywam.

Lwów dnia 21 stycznia 1879.

komisarz konkursowy.

(490 1—3) **Edykt.**

L. 2702. Ck. Sąd powiatowy w Żurawnie wzywa Maryę Ułaszewską z miejsca obecnego pobytu i zamieszkania nie wiadomą, aby do spadku po ś. p. Wasylu Swirskim swym dziadku zmarłym 10 maja 1842 na Słobudce w przeciągu roku się zgłosiła, gdyż inaczej pertraktacya spadku z ustanowionym dla niej kuratorem Hryniem Swirskim przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Żurawno dnia 10 października 1878.

(633 1—3) **Edykt.**

L 1302. C. k. Sąd krajowy Lwowski zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu p. Władysława Paszkiewicza, iż w sprawie spółki komisowej „Kasiecki, Kraiński i Spółka" przeciw niemu o 713 złr. 25 ct. w. a., z pn. uchwałą z dnia 21 września 1878 l. 46738 kontumacya p. Władysława Paszkiewicza we wniesieniu obrony dopuszczoną została i uchwała ta jego kuratorowi p. ad. Dr. Maurycemu Bykowi doręczoną zostaje.

Po prawomocności tej uchwały termin do iurotutacyi aktów wyznaczony będzie.

Lwów dnia 11 stycznia 1879.

(583 1—3) **Edykt.**

L. 60735. Lwowski c. k. Sąd krajowy zezwalając na wydzielenie dla Józefa Adama Buczewskiego przestrzeni 743□ sążni z lwowskiej realności l. k. 350¾ miasta Lwowa własn j — i na utworzenie dla tej wydzielonej przestrzeni nowego ciała tabularnego pod licz. kons. 350 ¾ lit. A.) — zarządza oraz przeniesienie na to nowe ciało tabularne jako na hipotekę łączną — ciężącego na powyższej realności l. k. 350¾ dla Anastazyi Dembiowskiej prawa dożywotniego wolnego mieszkania i wolnego używania ogrodu wraz z legatem jednej krowy i zawiadamia o tem niewiadomą z miejsca pobytu Anastazyę Dembiowską na ręce kuratora ad actum dla niej w osobie p. adw. Dra. Thilla ustanowionego i przez edykt niniejszy.

Lwów dnia 11 stycznia 1879.

(620 1—3) **Edykt.**

L. 6438. Ck. Sąd powiatowy w Jaworowie wzywa niewiadomego od roku 1811 z życia i miejsca pobytu Dyzmę Postla de Leopoldskiego, który służąc w szeregach wojsk polskich w czasie wojny zginąć miał aby w przeciągu roku od dnia trzeciego ogło zenia tego edyktu Sąd tutejszy lub ustanowionego dla niego kuratora Ferdynanda Krischkiego o swoim życiu zawiadomił, gdyż w razie przeciwnym za umarłego uznany zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Jaworów dnia 30 września 1877.

(659 1—3) **Edikt.**

Zl. 3449. Im Concurse wider die Nachlaßmaße des Kalikst Br. Heydel wird die neuerliche Tagfahrt zur Wahl des Gläubiger-Ausschußes dann zur Bestättigung des einstweiligen oder zur Wahl des neuen Maßaverwalters h. g. am 28 Jänner 1879 und der neuerliche Termin zur Abhaltung der allgemeinen Liquidirungstagfahrt am 4 Februar 1879 jedesmal um 9 Uhr Vormittags im Bureau IX abgehalten werden.

Kolomea den 31 Dezember 1878.

(567 1—3) **Kundmachung.**

Zl. 22084. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird zur Hereinbringung der Summe 100 fl. ö. W. sammt 6 prc. Zinsen vom 5 Juli 1876, Gerichtskosten pr. 7 fl. 88 kr. Executionskosten pr. 4 fl. 64 kr. und 2 fl. 37 kr. sowie der gegenwärtig mit 16 fl. 56 kr. zuerkannten Executionskosten die executive öffentliche Feilbiethung der dem Michał Tchórzewski gehörigen Hälfte der sub. Nr. 1028 in Tarnopol gelegenen Realität zu Gunsten des Pretz Mehler Cessionär des Paweł Majkiewicz in zwei Terminen und zwar, auf den 14 Februar und auf den 14 März 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags ausgeschrieben, an welchen diese Realitätshälfte im Bureau Nr. 6 unter nachstehenden Feilbiethungsbedingungen veräußert werden wird:

1. Ausrufspreis 2813 fl. 80 kr.
2. Vadium 281 fl. 38 kr.
3. Der Schätzungsact und der Tabularauszug können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Hievon werden diejenigen Hypothekargläubiger, denen der gegenwärtige Lizitationsbescheid nicht zeitlich zugestellt werden könnte, zu Händen des mit Substitution des Herrn Landesadvocaten Dr. Markstein zum Kurator bestellten Herrn Landesadvocaten Dr. Weisstein verständigt.

Tarnopol den 31 Dezember 1878.

(605 1—3) **Edikt.**

Zl. 12612. Vom k. k. Bezirksgerichte in Szczerzec wird den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Jacob Kraushaar und Katharina Elisabeth bn. Kraushaar gebohren Lang mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gegeben, es haben gegen sie Friedrich und Therese Bisanz wegen Anerkennung ihrer Eigenthumsrechte zur Realität sub. Nr. 8 in Falkenstein am 14ten Dezember 1878 Zl. 12612 eine Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber zur mündlichen Verhandlung die Tagfahrt auf den 4 März 1879 um 9 Uhr Vormittags angeraumt wurde.

Da der Aufenthaltsort der Belangten Jacob Kraushaar und Katharina Elisabeth bn. Kraushaar nicht bekannt ist, so hat das k. k. Bezirksgericht zu deren Vertretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesigen Notar Herr Carl Berchard und substituirend den Herr Nicolaus Machowski zum Curator bestellt, mit welchen die ausgetragene Rechtssache gerichtsordnungmäßig verhandelt werden wird.

Diese Belangten werden demnach errinnert zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen anderen Sachwalter zu wählen und diesen Gerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Szczerzec den 20 Dezember 1878.

(558 1—3) **Edikt.** Zl. 63806.

Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird zur Hereinbringung der Forderung der k. k. priv. galizischen Actien-Hypothekenbank von:

1. 598 fl. sammt 6 proc. Zinsen vom 31 October 1878 und 1 proc. Provision per. 5 fl. 98 kr. ö. W.

2. 598 fl. sammt 6 proc. Zinsen vom 3 April 1878 und 1 Provision per. 5 fl. 98 kr. österr. Währg.

3. 12698 fl. 25 kr. ö. W. sammt 7 prc. Zinsen vom 31 October 1878.

4. Der Gerichtskosten von 20 fl. 17 kr. österr. Währung.

Die executive Feilbiethung, der Realität der Juer und Breindl Chamajdes sub. Nr. 220¾ in einem einzigen Termine und zwar am 11 März 1879 um 10 Uhr Vormittags bei diesem k. k. Landesgerichte, ausgeschrieben. Der Ausrufspreis beträgt 24618 fl. ö. W. Das Vadium den Betrag von 1231 fl. österr. Währung.

Von dieser Feilbiethung werden die unbekannten Gläubiger, so wie diejenigen, welche nach dem 8ten Februar 1878 Hypothekarrechte an der zu ersteigernden Realität erwerben sollten, oder welchen der gegenwärtige Bescheid nicht zugestellt werden konnte, zu Händen des Curators Dr. Bodek so wie mittelst vorliegenden Edictes verständigt.

Lemberg den 4 Jänner 1879.

(622 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 4751. C. k. sąd powiatowy ogłasza iż celem zaspokojenia pretensyi Anny Tycowej 100 złr. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedany będzie grunt w polanie Praszywce w Rycerce dolnej położony do dłużnika Marcina Hołoty należący w trzech terminach dnia 6 lutego, dnia 6 marca i dnia 3 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 390 złr., wadyum 39 zł. Milówka 11 listopada 1878.

(527 2—3) **Obwieszczenie.** L. 1327.

Wedle reskryptu ministerstwa handlu z dnia 16 stycznia b. r. l. 1366 poczyniło ministerstwo wojny stosowne zarządzenia. aby do wszystkich polowych poczt w Bośnii umożliwić przesyłanie pakietów. Od 17 stycznia mogą być nadawane do Banialuki pakiety do wagi 5 kilogramów, do innych zaś polowych urzędów pocztowych w Bośnii i Hercegowinie do wagi 2 kilogramów.

Posyłki zawierające artykuły spożywcze (wiktuały i płyny) i inne zepsuciu podlegające nie przyjmują się.

Tym rozporządzeniem znoszą się postanowienia min. handlu z d. 21 listopada 1878 l. 33872 (obwieszczenie dyrekcyi poczt z 26 listopada 1878 l. 20599 oraz modyfikują się częściowo postanowienia min. h. z dnia 18 grudnia 1878 l. 36586 obwieszczenie dyrekcyi poczt z dnia 22 grudnia 1878 l. 22317.

Lwów d. 20 stycznia 1879

Kundmachung.

Nach einer Mittheilung des k. k. R. K. Ministeriums sind alle Vorkehrungen getroffen um mit 17 Jänner 1879 den Frachten-Verkehr mit sämmtlichen Postanstalten in Bosnien wieder aufnehmen zu können. Nach Banjaluka können Frachtpostsendungen bis zum Gewichte von 5 Klg. aufgenommen werden. Für alle übrigen Feldpostorte in Bosnien und der Hercegowina dürfen nur Frachtsendungen bis zum Maximal-Gewicht von 2 Klgr. durch die Feldpost befördert werden.

Sendungen mit Eß- Trink und sonstigen dem Verderben unterliegende Waaren bleiben vom Feldpostverkehr ausgeschlossen.

Hiedurch wird die h. o. Verordnung v. 21 November 1878 Zl. 33872 (P. V. Bl. ex 1878 S. 357) aufgehoben und jene vom 18 Dezember 1878. Zl. 36586 (P. V. Bl. ex. 1878 S. 385) theilweise modifizirt. Was im Grunde hohen Handels-Ministerial-Erlaßes v. 16 Jänner l. J. Zl. 1366 zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 20 Jänner 1879.

(609 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1095. Wysokie c. k. Ministerstwo handlu postanowiło reskryptem z d. 9 b. m. l. 307 co następuje:

W celu usunięcia wielu niedogodności które dotychczas powstawały z powodu niedostatecznego opakowania przesyłek frachtowych do Bośnii i Hercogowiny przeznaczonych, i przez niestosowne umieszczanie adresów na tychże zarządza się: by odtąd przesełk frachtowe, do rzeczonych krajów przeznaczone, że względu na utrudniony i długi transport tylko wtedy do przewozu pocztowego przyjmowane były gdy są opakowane w mocne płótno, lub w ceratę obróconą szorstkę powierzchnią na zewnątrz, lub zawarte są w skrzyniach, a względnie gdy są dobrze związane i opieczętowane i zaopatrzone adresem wypisanym bezpośrednio na opakowaniu.

Przesyłki frachtowe do Bośnii i Hercegowiny opakowane w papier lub zawarte w pudełkach tekturowych, lub drewnianych nie mogą być przyjmowane.

Co się niniejszem odnośnie do tut. obwieszczenia z dnia 26 października 1878 liczb. 18660 do publicznej wiadomości podaje.

Lwów d. 19 stycznia 1879.

Kundmachung

Das hohe k. k. Handels-Ministerium hat mit dem Erlaße de dato 9 l. Mts. Zl. 307 anzuordnen befunden wie folgt:

Zur Beseitigung der vielen Anstände, welche bisher durch die oft ungenügende Verpackung der nach Bosnien und der Hercogowina bestimmten Frachtensendungen und durch die mangelhafte Anbringung der Adressen auf denselben hervorgerufen wurden, wird angeordnet, daß von nun an Frachtsendungen nach den erwähnten Ländern mit Rücksicht auf die Schwierigkeiten und Länge des Transportes nur dann zur Postbeförderung anzunehmen sind wenn sie in starker Leinwand, oder in mit der rauhen Seite nach Außen gekehrten Wachsleinwand oder in Kistchen verpackt bez. gut verschnürt und versiegelt und mit einer unmittelbar auf der Emballage geschriebenen Adresse versehen sind. In Papier, in Holz oder Papendeckel-Schachteln verpackte oder mit aufgeklebten oder angebundenen Adressen versehene Frachtsendungen nach Bosnien und der Hercogowina sind unbedingt zurückzuweisen.

Was hiemit im Nachhange zu der h. ä. Kundmachung dtt. 26 October v. J. Zl. 18660 zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 19 Jänner 1879.

(636 2—3) **Edykt.**

L. 65184. C. k. sąd krajowy lwowski ogłasza niniejszem, iż celem ściągnięcia wierzytelności Dra Władysława Góreckiego w kwocie 5000 zł. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod L. 264²/₄ we Lwowie do masy konkursowej Eizyga Axelrad i Reizli Axelrad należącej, w jednym terminie w dniu 7 maja 1879 o godz. 9tej przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowi kwota 19.253 zł. 64 ct. w. a., wadyum 1000 zł. realność może być na tym terminie i niżej ceny wywołania, lecz nie niżej 12000 zł. sprzedaną.

Dalsze warunki i wyciąg tabularny mogą być w ts. registraturze przejrzane.

O tem zawiadamia się interesentów a mianowicie wszystkich znanych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś niewiadomych z życia i miejsca pobytu Bazylego i Annę Romanów, tudzież Simę Flur, dalej tych, którzyby po 5 maja 1878, jako dniu wystawienia wyciągu tabularnego ze swemi prawami względem realności pod l. 264²/₄ do tabuli weszli, wreszcie tych wierzycieli, którymby uchwała rozpisująca licytacyę, albo które z następnych uchwał w tej sprawie egzekucyjnej zapaść mających wcale lub dość wcześnie doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora w osobie adwokata dr. Romanowskiego z substytucyą adw. dr. Szwedzickiego ustanowionego i niniejszym edyktem.

Z ck. sadu krajowego.

Lwów dnia 11 stycznia 1879

(634 2—3) **Edykt.**

L. 2398. Ck. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że masa rozbiorowa miejskiego Towarzystwa kredytowego, przeciw Agatonowi Giller pod dniem 15 stycznia 1879, l. 2398 prosbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 102 zł. 50 ct. wa. wniesła, w skutek czego, ponieważ tenże Agaton Giller z życia i miejsca pobytu swego nie jest wiadomym, ck. sąd krajowy do zastępowania i na tegoż koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Włodzimierza Czemeryńskiego kuratorem, zaś adwokata dr. Jana Dobrzańskiego tegoż zastępca mianował, z którymi niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stósownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 18 stycznia 1879.

(561 2—3) L. 19.

Ogłoszenie konkursu.

Przy Magistracie król. głów. miasta Krakowa opróżnioną została posada adjunkta kasy miejskiej z pensyą roczną 1000 zł. a. w. i dodatkiem służbowym 150 złr. w. a.

Ubiegający się o powyższą posadę mają w terminie do 15 lutego b. r. wnieść podanie własnoręcznie pisane do Prezydyum Rady miasta, ci zaś kandydaci, którzy pozostają w służbie publicznej za pośrednictwem władzy swej przełożonej z dołączeniem tabel kwalifikacyjnych.

Kandydaci prywatni mają wykazać, iż są obywatelami austryackiemi nie mniej ich stan wiek, dotychczasowe zatrudnienie, oraz dołączyć świadectwa, iż posiadają wymagane kwalifikacye na rzeczoną posadę mianowicie egzamina z rachunkowości państwowej i przepisów kasowych.

Nadmienia się zarazem, że z posadą tą połączony jest obowiązek złożenia kaucyi rocznej pensyi wyrównującej.

Magistrat król. głów. miasta
Krakowa 21 stycznia 1879.

(589 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9389. C. k. sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia, że na prośbę c. k. Prokuratoryi skarbowej we Lwowie dozwoloną została na zaspokojenie zaległej należytości indeminizacyjnej 9 złr. 34 ct. w. a. 5 proc. odsetkami do końca września 1873 i 5 prc. odsetkami zwłoki do 1 października 1873 oraz kosztów egzekucyjnych 1 zł. 34 ct. 2 złr. 6 ct. 5 zł. 22 7 zł. 7 ct. oraz niniejszego podania które się w kwocie 8 zł. 26 ct. w. a. przyznaje przymusowa sprzedaż placu budowanego pod. l. D. 351 w Kozłowie zastawnie opisanego i oszacowanego ciała tabularnego nie stanowiącego, nieobjętej masy Józefa Baucha, która w terminach:

17 stycznia
17 lutego 1879
17 kwietnia

to w c. k. sądzie każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 35 ct.

Każdy chęć kupienia mający winien złożyć wadyum w kwocie 4 złr. w. a. do rąk c. k. komisyi licytacyjnej.

Plac ten przy pierwszym i drugim terminie licytacyjnym tylko powyżej lub w cenie szacunkowej, a przy trzecim terminie i poniżej tejże sprzedany będzie.

Reszta warunków może być każdego czasu w zwykłych godzinach urzędowych tu w registraturze sądowej przejrzane.

C. k. sąd powiatowy
Kozowa 30 grudnia 1878.

Doniesienia prywatne.

Podziękowanie.

Dla ubogiej rodziny M. H.

pod l. 25 ulica Kurkowa (za strzelnica) złożyli na ręce „Administracyi Gazety Lwowskiej":

Ks. Pogonowski 1 zł.; p W. Ł. 1 zł.; p. B. Kalicki 2 zł.; p. M. Gleixner 3 zł.; N. N. 2 zł.; p. Anielcia K 1 zł.; N. N. ze Złoczowa 1 zł.; Ks. Aleksander Kwieciński z Lipnik 2 zł.; p. J. S. 1 zł.; pp. Kazimierz Bielański, ks. Zenobiusz Pasławski i N. N. w Turzem 2 zł. 75 ct.; p. C. K. M. K. z Tarnopola 3 zł; p. S. S. w Mostach 3 zł.; N. N. z Gwóździca 5 zł; p. Emilia Matczyńska z Rudek 1 zł. 50 ct.; p. E. B. z Bucniowa 2 zł.; p. J. F. z Żmigroda 1 zł.; pp. urzędnicy gosp. skarbu Komarniańskiego 7 zł 50 ct.; p. A. G. we Lwowie 57 ct; p. S. Ł. z Uścia Jezuickiego 2 zł 50 ct.; p, Winnicki z Siemiakowiec (nad Prutem) 4 zł.; p. B. G. w Brodach 3 zł.; N. N. z Swirzu 1 zł.; p. T C. z Grabownicy 1 zł.; ks. NN. z Przemyśla 5 zł.; p. K. T. Pociłowski w Łącce 2 zł. p. Szymberski z Mielca 1 zł.; p Onufry Skorodracki z Jaworowa 1 zł.; p. S T. z pod Drohobycza 5 zł.; p Sanetra z Krasnego 1 zł. i p. F. O w Kupczyńcach 2 zł. — Ogółem 68 zł. 82 ct.

Prócz tego wpłynęły bezpośrednio do rąk nazwanej rodziny rozmaite datki w pieniądzach, wiktuałach, odzieży itp.

Za tyle dowodów szlachetnego współczucia, składa Administracya imieniem tych biednych najgorętsze podziękowanie.

Przestroga!

„Opieka małoletniego Zdzisława Łosia oświadcza, że żadnych długów przez niego zaciągniętych płacić nie będzie."

Lwów, 22 stycznia 1879.

(612 3—3)

Zarząd kościoła Św. Piotra i Pawła

(plac Trybunalski) zamierza **odnowić wielki ołtarz i średnia nawę.** W plan odnowy wielkiego ołtarza wchodzi:

1) wyzłocenie szczerem złotem tabernakulu i wszystkich części, które przedtem były złocene;
2) naprawa rzeźby drewnianej i dopełnienie brakujących części;
3) naprawa, szlifowanie, wypolerowanie i lakierowanie sztukatury.

Co do nawy:

1) Oczyszczenie mozaiki na sklepieniu:
2) złocenie szczerem, dobrem złotem kapiteli na murze;
3) dopełnienie i złocenie rzeźby na galeryach;
4) marmurowanie z gruntu filarów w nawie, w presbyteryum i na chórze;
5) odmalowanie reszty murów w guście odpowiednim dawnej malaturze.

Cała robota ma być skończoną w przeciągu trzech miesięcy.

Kompetenci zechca przedłożyć swoje oferty szczegółowo (każdy punkt z osobna) przed dniem 10 lutego b. r. w administracyi rzeczonego kościoła.

Ks. Franc. Habeni T. J.

Lwów dnia 29 stycznia 1879. (plac Trybun. 2.)

(667 1—2)

Z drukarni W Łozińskiego ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.